



# GŁOS LUDU



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

WARSZAWA, SOBOTA, 22 WRZEŚNIA 1945 ROKU

Nr 250 (290)

### Świat i pokój — niepodzielne

Jeśliby chcieli w jednym zdaniu ująć to, co czują i czego pragną narody świata dzisiaj, po okrutnych i straszliwych przeżyciach tej wojny, to zdanie to brzmiałoby niewątpliwie: — Chcemy trwałego pokoju, chcemy, by nigdy więcej ludzkość nie znalazła się na skraju przepaści, jak to zdarzyło się w tej wojnie. Jeśli by zapytać, jak narody wyobrażają sobie drogę, która prowadzi do urzeczywistnienia tego celu, to niewątpliwie odpowiedź brzmiała by: — Ta wojna nauczyla nas, że pokój jest niepodzielny, że tylko wspólne braterskie działanie decydujących mocarstw i wszystkich narodów świata może zapewnić pokój i unicestwić w zarodku te siły, które prą do wojny.

Zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi przyjęte zostało przez wszystkie narody świata z uczuciem głębokiej satysfakcji, jaką daje triumf sprawiedliwości nad mocami wsteczności i zła; ale bez przesady stwierdzić można, że nie mniejszą satysfakcję odczuli narody z powodu twórczej i solidarnej współpracy trzech największych mocarstw świata nad ugruntowaniem trwałego pokoju na zasadach demokratycznych, na zasadach podważania wolności i niepodległości ludów Teheran, Jajfa, Poczdam — to żywe symbole tego nowego ducha współpracy narodów, która tchnęła otuchę w serca i umysły mas ludowych całego świata, spragnionych pokoju i postępu.

Istnieją jednakże na świecie siły, które chcą pozbawić ludzkość tej wiary w nowy demokratyczny porządek rzeczy; siły wsteczności i reakcji usiłują wypaczyć i zniekształcić ideę współpracy narodów nad ugruntowaniem pokoju i ostateczną likwidacją wszystkich pozostałości hitlerizmu i faszyzmu.

Ostatnio, jako jeden z pretekstów dla walki przeciw jednoci i współpracy mocarstw sprzymierzonych koła reakcyjne wysuwają sprawę t. zw. małych narodów Europy, które po rozbiegu jarzma hitlerizmu, wstąpiły na drogę demokratycznych przeobrażeń. Oskarża się te narody, np.: Bułgarię, Rumunię, Jugosławię, Węgry o — „totalizm”. Ni mniej ni więcej. Niedość jest zaprawdę oskarżenie narodów, których główny wysiłek skierowany jest właśnie na wydobycie wszystkich żywych sił społecznych dla pracy nad odbudową i dla ostatecznego wypełnienia rodzimej reakcji, która na przeszerzeniu pięciu przeszło lat była główną ostoją hitlerowskiego najazdu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i amerykańska gazeta „New York Times” i organ konserwatystów angielskich „Times” wyrażają obawy z powodu przemian politycznych i społecznych w tych krajach, skarżąc się jednocześnie na ich „tendencje wschodnie”. Mająca naogół reputację poważnej gazety amerykańska „New York Times”, zatraciwszy widocznie poczucie śmiechotki, buduje swe nadzieje na „bombie atomowej” widząc w niej środek wpływu na kraje bałkańskie.

Na tle tych i tym podobnych, mniej lub więcej poważnych rozważań zaroiło się w prasie europejskiej określonego kierunku od rozmaitych projektów „bloków zachodnich”, „bloków atlantyckich”, „bloków łacińskich”, wszystkie te projekty razem sprowadzają się w istocie rzeczy do usiłowań rozbięcia sojuszu

(dokończenie na str. 2)

## TRZECIA RZESZA PRZESTAŁA ISTNIEĆ

### Żaden Niemiec nie ma prawa przechodzić przeszkolenia wojskowego Doniosłe uchwały Międzysojuszniczej Komisji Kontroli

LONDYN, 21.9. (Polpress) — Korespondenci pism brytyjskich donoszą z Berlina, że międzysojusznicza Komisja Kontroli powzięła kilka ważnych uchwał regulujących życie Niemców:

1) Żaden Niemiec nie ma prawa przechodzić przeszkolenia wojskowego w jakiegokolwiek formie. Wszelkie parady przypominające wojskowe — są zabronione. Zabronione są związki b. kombatanów, które odgrywały tak wielką rolę w życiu Niemiec po pierwszej wojnie

światowej. Władze sojusznicze zdecydowane są wykorzenie wszystko, co łączy się z tradycjami militarystyki niemieckiej, lub podtrzymuje ducha wojskowego.

2) Zniesiono 26 ustaw hitlerowskich, stanowiących podstawę prawną III Rzeszy. Wśród nich znajduje się 12 ustaw wymierzonych przeciw Żydom.

3) Uzgodniono, że Niemcy będą traktowane jako jedność gospodarcza. Mocar-

stwa wspólnie będą regulowały import i eksport niemiecki, zgodnie z uchwałami powziętymi w Poczdamie. Import do Niemiec będzie ograniczony do minimum. Mocarstwa dbać będą o to, aby sprawiedliwie rozdzielano w Niemczech towary między Ludność.

4) Mocarstwa będą informowały się wzajemnie o ustawach i zarządzeniach wydawanych w poszczególnych strefach okupacyjnych.

## Wódz frontu zachodniego w Warszawie

### „Pragniemy traktować Pana, jako jednego z naszych bohaterów” — — oświadczył Prez. Bierut dekorując gen. Eisenhowera

Na zaproszenie Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta przybył do Warszawy bohater Ameryki, naczelny dowódca Sprzymierzonych sił Ekspedycyjnych w Zachodniej Europie, gen Dwight Eisenhower, który od r. 1945, po kapitulacji Niemiec, objął z ramienia Stanów Zjednoczonych, władzę nad amerykańską strefą okupacyjną.

#### Na lotnisku

Przylot gościa nastąpił o godz. 11 przed południem. Na lotnisku oczekiwali gen. Eisenhowera członkowie Rządu: minister Spraw Zagranicznych W. Rzymowski, minister Informacji i Propagandy St. Matuszewski, wiceminister Modzelewski, szef protokołu dyplomatycznego K. Radziwiłł, przedstawiciele KRN, generalicja polska z zastępcą naczelnego dowód-

cy do spraw pol. - wychowawczych gen. dyw. inż. M. Spychalskim, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Bliss Lane, Rady Narodowej m. st. Warszawy, reprezentacja Zarządu Miejskiego, delegacja, organizacje społeczne, dziennikarze i inni.

Wysiadające z samolotu gen. Eisenhowera powitano hymnem amerykańskim, odegranym przez orkiestrę reprezentacyjną Wojska Polskiego, a kompania honorowa W. P. oddała honory wojskowe. W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy gościowi wręczono wianek biało - czerwonych róż. Gen. Eisenhower odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, następnie przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym w towarzystwie gen. Spychalskiego odjechał do hotelu „Polonia”. Zebrana

licznie przed hotelem publiczność zgromadziła mu gorącą owację.

#### „Warszawa Oskarża”

Wkrótce po przybyciu do Warszawy gen. Eisenhower zwiedził Stare Miasto a następnie udał się do Muzeum Narodowego na wystawę „Warszawa oskarża”. Znakomitemu gościowi towarzyszyli: ambasador amerykański Bliss-Lane, generał Spychalski i dyrektor protokołu dyplomatycznego Krzysztof Radziwiłł. Generał Eisenhower oprowadzany przez dyrektora Muzeum dr. Lorentza, zwiedził wystawę z dużym zainteresowaniem, zatrzymując się dłużej przed Kaplicą Żmarchów.

Goście amerykańscy otrzymali przewodniki po wystawie w języku angielskim. Po zwiedzeniu wystawy gen. Eisenhower i towarzyszący mu wyżsi oficerowie amerykańscy złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej Muzeum.

Dalszy ciąg wiadomości o wizycie gen. Eisenhowera w Warszawie na str. 2-el.

## Cztery etapy reformy ustroju Indii

LONDYN, 21.9. (Polpress) — Prasa angielska donosi, że przeszło 500 członków partii hinduskiej zbierze się wkrótce na narady, aby rozpatrzyć nowy plan reformy ustroju Indii, opracowany przez rząd Partii Pracy. W obradach weźmie udział Gandhi. Dzienniki podkreślają, że projekt rządu ma olbrzymie znaczenie, gdyż zadecyduje on o losie 300 milionowej ludności Indii, które otrzymają taki sam ustrój jak Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Afryka Południowa.

Reforma ustroju Indii nastąpi w 4 etapach:

1) Przeprowadzenie wolnych i powszechnych wyborów. Ludność Indii wyrazi swoją wolę w drodze głosowania na zasadach demokratycznych.

2) Powrót do rządów konstytucyjnych: powołanie ciała ustawodawczego i rządu odpowiedzialnego przed tymi ciałami. Powoła się centralny rząd Indii. Ministrowie będą odpowiedzialni przed ciałami ustawodawczymi, a nie mianowani dowolnie przez wicekróla. Wybory odbędą się na-

tychmiast po ustaleniu ordynacji wyborczej w drodze rokowań między wicekrólem a partiami.

3) Zwolnienie zgromadzenia konstytucyjnego z udziałem przedstawicieli ludności 600 państw hinduskich. Ponieważ prace zgromadzenia konstytucyjnego będą rozważać wiele zagadnień i sesja będzie długa, żeby nie odwlekać całej sprawy projektuje się zawarcie układu między Wielką Brytanią a zgromadzeniem konstytucyjnym.

4) Jeżeli układ będzie zawarty, to zacznie się 4 etap końcowy przekazywania władzy rządowi hinduskiemu.

#### Wizja lokalna w Belsen

LONDYN, 20.9. (Polpress) — Agencja Reutersa donosi, że w dniu wczorajszym zeznawał w dalszym ciągu świadek Harold Drullenac, który podał, że codziennie odbywały się masowe egzekucje więźniów. Ponadto strzelano do ludzi często podczas pracy i bez przyczyny. Gestapowcy zmuszali więźniów do grzebania trupów, aby oczyścić obóz z martwych ciał przed przybyciem wojsk brytyjskich. Wśród więźniów panowały ponure nastroje. Nikt nie spodziewał się, że wyjdzie z obozu żywy.

Po przesłuchaniu świadka sąd postanowił przeprowadzić wizję lokalną na terenie obozu w dniu 21 września

## Przemysł - chłopom

Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, fabryki wyrobów blaszanych i naczyń dostarczyły rolnikom poważne ilości swoich wyrobów — jako premie.

Otrzymają zatem rolnicy — już w najbliższych tygodniach jako premie: 250 kieratów, 200 młocarni, 200 siewczarni, 500 wialni, 1.200 pługów, 1.000 bron, 100 kultywatorów, 200 obsypników do kartofli, 100 ton części płużnych (lemieszce i odkładnice), 200 wozów gospodarczych, 45.000 wiader ocynkowanych, 70 ton naczyń emaliowanych, 300 beczek żelaznych oraz 12 ton różnych narzędzi gospodarczych, 250 ton gwoździ, haceli, podków, widel itp.

Wartość narzędzi tych i maszyn przedstawia miliony złotych. Sprzedawane one będą premiowanym rolnikom po cenach sztywnych, grubo poniżej kosztu własnej produkcji.

## Akta Franka odnaleziono w Krakowie

W dniu 11 września 1945 r. Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich, powołana przez Ministerstwo Sprawiedliwości, odnalazła w Krakowie zbiory akt byłego

urzędu generalnego gubernatora Franka. Ujawniono olbrzymi materiał dotyczący volksdeutscheów.

## Świat i pokój — niepodzielne

(Początek na str. 1-ej)

trzech decydujących mocarstw sprzymierzonych, do podzielenia świata na rywalizujące ze sobą obozy, co w konsekwencji doprowadziło by mogło tylko do pogłębienia konfliktów międzynarodowych, ku uciesze reakcji. Nie odbyła się bez tego akompaniamentu „blokowego” wizyta szefa rządu francuskiego gen. de Gaulle'a w Stanach Zjednoczonych, ani też prowadzone obecnie w Londynie rozmowy o sojuszu francusko - angielskim. Francuskie pismo „La Croix”, zblizzone do generała de Gaulle'a, zacierpnawszy również natężenia, w bombie atomowej, wysuwa tezę, że mocarstwa anglo-amerykańskie zapewniają „pewniejszą” obronę Francji niżli sojusz z ZSRR. Rzecz jasna, że nie ocena sił tych mocarstw, wobec braku kompetencji i krótkiej pamięci „La Croix”, jest rzeczą ważną; na uwagę zasługuje próba przeciwstawienia mocarstw anglo - saskich wielkiej demokracji radzieckiej.

Jeśli jednak przysłuchać się debucze głosom tej samej prasy, to z łatwością zauważy się, że mimo pozorów, w istocie rzeczy, ostrze zwrócone jest i przeciw ZSRR i przeciw Stanom Zjednoczonym. I tak na przykład socjalista André Philippe — Francja miała socjalistów różnego kalibru, nie wyjącając ołowianego, w piśmie francuskim „Cite du Soir” wyraża myśl, że na podstawie sojuszu francusko - brytyjskiego stworzony być może blok zachodni, który wraz z kolonialnymi mocarstwami Francji, Belgii i Holandii, stanie się dostateczną siłą, by na równych prawach utrzymać stosunki z dwoma wielkimi mocarstwami naszej epoki — ZSRR i Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Jeśli prasa pewnych reakcyjnych kół Ameryki, Anglii i Francji nakłada sobie podobną jasną pewną wadziła, to prasa starych satelitów Hitlera i Mussoliniego, prasa hiszpańska i portugalska, daje swobodny upust swym ideom faszystowskiego odwetu. To, czego nie dawała pewna reakcyjna prasa angielska i francuska, odznacza północny ocean portugalski „Diario da Manhã”. Pomoczą rzeczywistością radziecką a rzeczywistością anglo - amerykańską — czytamy — powinna wstąpić — jako czynnik równowagi, czynnik pokoju (jakże by nie?) — inna rzeczywistość: Europa Zachodnia, to znaczy my i Hiszpania, Włochy i Francja, Belgia i Holandia, Luksemburg i Austria, prawdepodobnie również Węgry i, CO NAJWIĘKSZY CZYŚC NIEBIEC (BYĆ MOŻE BAWARIA).

Otoż „co najmniej część Niemiec” — a z boją pomocą i całe Niemcy — miała by wejść do tego „zachodniego bloku”, o którym tyle kłamał i wrzawał w prasie pewnych międzynarodowych trustów i kartelli. Jak wiemy, nie brak tym określonym kołom odwagi cywilnej i czynliwych rachunek bez gospodarcza — jak mówią Niemcy — uważają, że nadchodzi czas, gdy można otwarcie demagać się dla Niemiec miejsce w bloku państw, w którym faszystowska Hiszpania i Portugalia — wczorajsi i dzisiejsi sprzymierzeńcy hitlerizmu i faszyzmu, — znalazły by gdzieś miejsce. Oto, jakie zamiary i plany, jakie nadzieje i ZŁUDZENIA kładą się po za zasłoną bloków zachodnich, bloków lądowych, bloków atlantyckich i innych. Jest to stara gra ciemnych sił reakcji, które nie mogą pogodzić się z dążeniem narodów Europy i świata do postępu i dlatego stopniowo chcą sojusz i współpracę trzech decydujących mocarstw świata, na których opiera się nowy porządek rzeczy w powojennej Europie.

Naród francuski chce sojuszu z Anglią, ale nie jako narzędzia przeciw sojuszu zjednoczonych narodów, rządy Zachodu i narody Wschodu nie chcą wniczenia chińskiego muru między wielką demokracją radziecką a demokracjami zachodnimi. Machinacje reakcji, mając na celu skłócenie sprzymierzonych, są wodą na młyn działającej jeszcze w pewnych krajach Europy piątej kolumny hitlerowskiej. Narody świata chcą jednolitej i solidarności narodów, solidarności Trzech Mocarstw, w walce o utrwalenie pokoju na podstawie rzeczywistego bezpieczeństwa wszystkich. Dążeniem tym odpowiada również polityka polskiej demokracji. Idea bloku zachodniego z „co najmniej częścią Niemiec” czy bez Niemiec — jest może idea miłą dla tych ostatnich, ale złowrogą dla pokoju i niepodległości naszego narodu.

Ostap Dłuski.

# General Eisenhower w Belwederze

Około godz. 13-ej pop. gen. Eisenhower przybył do Belwederu. Gdy auto generala podjechało przed pałac orkiestra wojskowa odegrała hymn amerykański, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Przybywającego generała powitali przedstawiciele kancelarii cywilnej Prezydenta KRN w osobach dyr. Biura Prezydzialnego dr. Jana Wasilewskiego, naczelnika wydziału prawnego dr. Bolesława Walewskiego oraz członków kancelarii, poczyn minister Rzymowski i wice-min. Modzelewski wprowadzili gościa do prywatnych apartamentów Prezydenta, gdzie general Eisenhower odbył serdecz-

na rozmowę z Prezydentem Bierutem.

W międzyczasie w salach dolnych Belwederu zgromadzili się zaproszeni goście. Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego, partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i prasy.

O godz. 13.30 ob. Prezydent wraz z wiceprezydentami K. R. N., Premierem Osóbka - Morawskim, wicepremierami i ministrami wprowadził gen. Eisenhowera do Sali Pompejańskiej, gdzie rozpoczęła się uroczystość dekoracji dostojnego gościa najwyższym odznaczeniem polskim — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

towana była generalicja polska w osobach gen. gen. Korczyka, Sychalskiego, Świerczewskiego, Rommła, Witolda, Czerniawskiego, Lisowskiego, Mostowienid, Olbrychta, Sakowicza, Mossora, Nałęcz-Gębińskiego, Polturzyckiego i Strażewskiego. Miasto Warszawę reprezentował prezydent miasta St. Tołwiński, a stronnictwa polityczne i zw. zaw. reprezentowali ob. ob. Z. Kilszko, J. Cyrankiewicz, St. Bańczyk i prof. M. Michałowicz.

Przyjęcie u Prezydenta Bieruta upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, wśród ożywionych rozmów, w których poruszono najistotniejsze zagadnienia współpracy polsko - amerykańskiej.

O godz. 16 pp. general Eisenhower żegnany uroczystie przez Prezydenta Bieruta i członków Rządu, odjechał na lotnisko.

Przy odlocie generała obecni byli min. spraw zagranicznych W. Rzymowski, wice-min. Modzelewski, dyr. dep. polit. Józef Olszewski, naczelnik T. Zebrowski, tyr. prot. dypl. Krzysztof Radziwiłł, wicedyr. prot. dypl. Adam Gubrynowicz oraz sekretarz protokołu Br. Zieliński.

## Przemówienie Prezydenta Bieruta

Obywatel Prezydent powitał dostojnego gościa następującym przemówieniem:

„Panie Generale!

Jestem niezmiernie rad, że mogę powitać Pana — bohatera Stanów Zjednoczonych na naszej ziemi Polskiej i w stolicy naszego kraju. Miło mi jest ożnać się Panu, że cały naród polski żywi względem Pana i względem Pańskiej wielkiej Ojczyzny uczucie najgłębszego uznania i serdecznej sympatii. Jesteśmy pełni podziwu i szczerzej wdzięczności dla Pana, Generale, osobliście i dla armii amerykańskiej, dowodzonej tak wspaniale przez Pana w czasie tej wielkiej i tragicznej wojny, która pociągnęła za sobą tyle śmiar, ale która zakończyła się szczęśliwie pełnym zwycięstwem i wolnością narodów sprzymierzonych w walce z barbarzyńskim hitleryzmem.

Wiemy i nie zapomniemy o tym nigdy, że wolność tę zawdzięczamy przewidującej myśli wielkiego męża i wetera, b. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, że zawdzięczamy ją również Pańskiemu talentowi i bohaterstwu, że zawdzięczamy ją niezwykłej ofiarności i poświęceniu żołnierzy, walczących pod Pańskim kierownictwem na zachodnim terenie wojny.

Pod Pańskim naczelnym dowództwem waleczyli na Zachodzie ramię przy ramieniu z żołnierzami amerykańskimi i nasi polscy żołnierze. Przeżyliśmy wspaniałe powtórzenie wielkiego aktu historii z

przed 170 laty, kiedy poraz pierwszy w walce o wolność Stanów Zjednoczonych zawarte zostało braterstwo broni Amerykan i Polaków, reprezentowanych wówczas przez naszych bohaterów narodowych Pułaskiego i Kościuszkę — którzy krwią własną utrwaliili więzy przyjaźni i sojuszu naszych narodów oraz ich wiarę dla ideałów demokracji.

I dziś szczerym pragnieniem narodu polskiego jest, aby ten sojusz, który żołnierze Stanów Zjednoczonych i żołnierze polscy zawarli wspólnie przelaną krwią w walce z faszyzmem i barbarzyństwem na polach bitew — utrwalił się i umacnił, aby stał się on jedyną z podstaw dłu gotwałego pokojowego życia wszystkich demokracji narodów świata.

Witając Pana serdecznie, jako dostojnego naszego gościa, Generale, pragnęlibyśmy móc traktować Pana jako jednego z naszych równieś bohaterów, którym Polska zawdzięcza swe wyzwolenie. Prosimy więc, aby Pan zechciał przyjąć od nas najwyższą odznakę czci i uznania dla bohaterstwa rycerzy, którzy walczyli z najeźdźcą germaniskim — Order Grunwaldu I klasy, który Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło wręczyć Panu w imieniu całego narodu polskiego.

Niech żyje wielki naród Stanów Zjednoczonych, jego prezydent Truman i jego bohater narodowy general Eisenhower!

## Odpowiedź generała Eisenhowera

Następnie Prezydent Bierut przepasał wstęgą Krzyża Grunwaldu generala Eisenhowera przy długotrwałej owacji zgromadzonych gości. Po dekoracji przemówił general Eisenhower w następujących słowach:

„Panie Prezydencie! Jestem szczęśliwy, że będąc po raz pierwszy na ziemi polskiej mam zaszczyt reprezentować na czele dowództwo sprzymierzonych sił zbrojnych na zachodzie. Zwycięstwo które osiągnęliśmy, oznacza przekroczenie raz na zawsze niebezpieczeństwa hitlerowskiego, które groziło światu. A rzecz, ludzi powołanych do realizacji pokoju — będzie stworzyć takie warunki, aby hitlerowska bestia nigdy już więcej nie podniosła głowy. Jestem pełen uznania dla tych polskich żołnierzy, którzy waleczyli pod moim dowództwem na zachodzie. Teraz, kiedy wojna się skończyła, postaram się uczynić wszystko co jest w mojej mocy, aby ułatwić Polakom, przebywającym na zachodzie, jaknajszerszy powrót do ojczyzny. Dumny jestem, że przypadł mi zaszczyt otrzymania tak wysokiego odznaczenia polskiego i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że odznaczenie to będę nosił przez całe moje życie!”

Po uroczystości odznaczenia Prezydent Bierut, wiceprezydenci KRN, rząd i generalicja przeprowadzili dostojnego gościa przed dziedziniec Belwederu, gdzie zgromadziły się liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz związków młodzieżowych. Generalowi wręczono kwiaty, poczyn wśród nie milknących okrzyków licznie zgromadzonej publiczności Prezydent i gen. Eisenhower wraz z członkami rządu i generalicją przeszli przed frontem pocztów sztandarowych.

Wzruszony owacjami, gen. Eisenhower ku radości zgromadzonych harcerzy, rozdał swoje autografy.

Następnie Prezydent Bierut zaprosił gościa do salonów recepcyjnych na skromne przyjęcie.

Wraz z generałem Eisenhowerem byli na przyjęciu członkowie jego świty — gen. Walter Bodell Smith, ambasador Robert Murphy, pułkownik Ernest Lee i porucznik Richard Suter, w otoczeniu członków ambasady amerykańskiej w Warszawie z ambasadorem p. Arthurem Ellis - Lane na czele.

W otoczeniu Prezydenta Bieruta znajdowali się wiceprezydenci KRN ob. ob. St. Szwalbe, Roman Zambrowski. Rząd reprezentowali: Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka - Morawski, wicepremier ob. Władysław Gomułka, wicepremier Stanisław Mikołajczyk, min. spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, min. przemysłu Hilary Minc, min. bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, min. informacji i propagandy Stefan Matuszewski, min. skarbu Konstanty Dąbrowski, min. administracji dr. Wł. Kiernik, min. komunikacji ob. Rabanowski, wice-min. Zygmunt Modzelewski, prezes Jan Grubicki, dyrektor Dep. Polit. MSZ Józef Olszewski, dyrektor protokołu dypl. Krzysztof Radziwiłł, naczelnik wydziału anglo-amerykańskiego Tadeusz Zebrowski oraz przedstawiciele państw obcych akredytowani przy Rządzie RP — ambasador ZSRR Lebediew, ambasador W. Brytanii p. Cavendish - Bentinck, ambasador Francji p. Garreau, ambasador Jugosławii p. Ijumowicz, poseł szwedzki p. Westring, poseł Czechosłowacji p. Hejrot, charge d'affaires Danił p. Oluf, wraz z członkami ambasady i poselstw. Licznie reprezen-

## Kronika polityczna

### MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH LUXEMBURGU W WARSZAWIE

21 b. m. w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Wielkiego Księstwa Luksemburgu Józef Bech w towarzystwie radcy MSZ Luksemburgu Kaufmana.

Gościa powitał na lotnisku wice-minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ dr. Tadeusz Chroczek, wicedyrektor protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiego Księstwa Luksemburgu Rene Blum z małżonką, ambasador Francji Garreant i charge d'affaires Belgii Vendelen.

Minister Józef Bech należy do czołowych mężów stanu Wielkiego Księstwa. Od roku 1914 odgrywał wybitną rolę w parlamencie, a od roku 1921 do 1925 piastował teki sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. W latach 1926 — 1940 był stałym delegatem Luksemburga do Ligi Narodów. W latach późniejszych był ministrem stanu, prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych.

Od roku 1937 zaknuje bez przerwy odpowiedzialne stanowisko ministra spraw zagranicznych.

### DYREKTOR J. D. C. BAWI W POLSCE

Dyrektor Naczelny JDC na Europie dr. Joseph Schwartz przybył z Paryża do Warszawy, by na miejscu zapoznać się z sytuacją materialną Żydów w Polsce, w związku z zapowiedzianą przez Centrole JDC pomocą. (Joint Distribution Committee).

Dr. Schwartz w towarzystwie dyrektora JDC na Polskę ob. D. Guzik i gen. sekr. J. Gritlera - Barskiego udał się na objazd większych skupień żydowskich w Polsce.

### LIKWIDACJA b. A.K.

Od dnia 21 września urzęduje w Krakowie Komisja Likwidacyjna AK oraz organizacji związanych z AK, Batalionami Chłopskimi oraz innymi organizacjami z t. zw. „delegatura rządu”. W skład Komisji wchodzi 3 osoby z AK i 1 obserwator ze Szkoły Bezpieczeństwa. Przy Komisji znajdują się również Komisja Weryfikacyjna, która przedstawi akta weryfikacyjne oraz awanse do D.O.W.

W pierwszym dniu urzędowania Komisji zgłosił się m. in. komendant kompanii I Oddziału Krakowskiego. Zgłosił się i zarejestrował również mjr. „Skala” z AK, szef dywersji na Okręg Krakowski, a ostatnio dowódca samodzielnego haonu partyzanckiego ze swym zastępcą kpt. „Powolnym-Lachem”, który jako skoczek spadochronowy wystartował pod koniec 1944 r. z Włoch i zrzucony został na teren okupowanej Polski.

Komisji Likwidacyjnej zdano 2 nielegalne drukarnie oraz 1 radiostacja znajdującą się na terenie woj. krakowskiego.

W dniu 20 b. m. w Zarządzie Miejskim w Lublinie rozpoczęła działalność Komisja Likwidacyjna Dowództwa A. K.

## Prez. Truman będzie pośredniczyć między pracownikami a pracodawcami

NOWY JORK, 21.9. (Polpress). — Radio „New York” doniosło, że prezydent Truman ma zamiar udać się do Detroit, żeby pośredniczyć między pracodawcami a pracownikami w przemyśle samo-

chodowym. Jak wiadomo, na skutek żądań podwyższenia płac ze strony robotników, zakłady samochodowe Forda zostały zamknięte. 50 tysięcy robotników znalazło się bez pracy.

## Jeszcze raz — sprawa wyższych uczelni

Demokratyzacja wyższych uczelni, stworzenie takich warunków, w których by uczelnie wyższe kształciły kadry nowej, prawdziwie demokratycznej inteligencji zawodowej to zagadnienie o niesłychanie wielkim znaczeniu dla przyszłości naszego państwa i narodu.

Sytuacja i nastroje, panujące dziś na wyższych uczelniach, nie dają gwarancji, że młodzież, opuszczająca mury uczelni, wychowana będzie w duchu prawdziwej demokracji, że potrafi zrozumieć doniosłość zachodzących przemian, że wykorzysta nabyte wykształcenie i kwalifikacje dla dobra ludu polskiego. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Na wyższych uczelniach polskich pokutuje po dziś dzień duch reakcji tak mocno jak na żadnym może innym odcinku naszego życia. I stwierdzamy to otwarcie — przy obecnym stanie rzeczy nie należy liczyć na szybkie zmiany na tym odcinku. W trudnym okresie uruchamiania wyższych uczelni Ministerstwo Oświaty powołało do pracy pedagogicznej i naukowej wszystkie rozporządzone siły. Postawiono zatem na katedrach również takich profesorów, o których wiadano, że ich stosunek do nowej rzeczywistości polskiej jest niechętny, a często i zdecydowanie wrogi. Konstatując stan faktyczny, musimy stwierdzić:

Wyższe uczelnie są odizolowane od życia, są nadal zamkniętymi ośrodkami, do których nie mają dostępu nowe prądy. Sytuacja i nastroje, panujące dziś na wyższych uczelniach, świadczą, że wprowadzenie nowych młodych sił do grona profesorskiego jest rzeczą pilną i pierwszorzędnej wagi. Podzielamy całkowicie stanowisko Ministerstwa, że katedry uniwersyteckie muszą być obsadzone przez siły wysoko kwalifikowane.

Istnieją jednak sposoby rozwiązania sprawy. Wyszliśmy już koncepcję powoływania na katedry tych uczonych, którzy z różnych względów, a przede wszystkim, ze względów na swe przekonanie polityczne nie byli dopuszczeni do habilitacji. To jest jedno źródło nowych sił profesorskich. Drugie to grono t. zw. niemocnych sił naukowych — **STARSZYCH I MŁODSZYCH ASYSTENTÓW** — ludzi często przez szereg lat związanych z katedrami i zakładami naukowymi, a reprezentującymi nierzadko poważny dorobek naukowy i doświadczenie pedagogiczne.

Dla tych, którzy znają środowisko akademickie, którzy żyli życiem wyższych uczelni, znany jest poważny antagonizm istniejący między profesorami, kierownikami zakładów a ich asystentami. Najpoważniejszą przyczyną tego antagonizmu jest fakt utrudniania asystentom przez profesorów możliwości wybicia się — zrobienia t. zw. kariery naukowej. Tak było przed wojną, tak jest nieestetycznie i teraz. Współpracownik naszego pisma odwiedził niedawno krakowskie środowisko uniwersyteckie i był wręcz zaskoczony presją moralną, stosowaną przez „szefów” wobec swych najbliższych współpracowników — asystentów. Przeprowadzając szereg rozmów na tematy związane z ostatnimi wydarzeniami w krakowskim świecie naukowym, współpracownik nasz nie mógł uzyskać żadnych informacji od interpelowanych młodych pracowników naukowych. Przyczyna ujawniła się dopiero po nawiązaniu nieco ścisłego kontaktu. Krytyka posu nięć profesorskich, poddanie w wątpliwość słuszności pewnych pociągnięć i ułomności wiedzy może stać się przyczyną wielu przykrości, ba — jak to podkreślali niejednokrotnie — może przekreślić cały dorobek życiowy adepta do szczytnej funkcji profesorskiej. Rzecz jasna, że w tych warunkach trudno jest liczyć, by ośrodki uniwersyteckie we własnym zakresie wysunęły dostateczną ilość kandydatów z spośród młodszych sił naukowych do objęcia stanowisk profesorskich. Tu właśnie musi wstąpić Ministerstwo Oświaty. Przede wszystkim stworzyć należy młodym pracownikom naukowym, asystentom i adiunktom takie warunki, w których mieliby czas obok pracy związanej z formalnymi zajęciami, również czas na samodzielną, twórczą pracę naukową. Konieczne tu jest zwiększenie ilości etatów, częściowe odciążenie asystentów z masy zajęć związanych z prowadzeniem ćwiczeń, szykowaniem pomocy naukowych i t. d. Sprawa druga to poprawa warunków bytu pracowników naukowych i asystentów. Ministerstwo

(dokończenie na str. 4-6)

# Chłop współgospodarzem państwa

## Rezolucje konferencji działaczy terenowych Str. Ludowego

W tych dniach ogłoszone zostały uchwały, powzięte na konferencji działaczy terenowych Stronnictwa Ludowego, która się odbyła w Warszawie w dn. 15 i 16 września. Rezolucje działaczy chłopskich, reprezentujących wszystkie części kraju, są dowodem, że chłop dobrze zrozumiał swą rolę współgospodarza kraju w odrodzonej ojczyźnie, że dobrze zdaje sobie sprawę z obowiązków, ciążących na wsi, żywicielce kraju. Spokojny rzeczowy charakter powziętych uchwał w jakże jaskrawej stoi sprzeczności z rezolucją rzekomych „obrońców” sprawy chłopskiej, w rodzaju kierowników zebrania w Lesznie Wielkopolskim ob. Jana Sajdaka czy ob. Gronia — ludzi inspirowanych w sposób niewątpliwie przez wrogów ludu polskiego, przez wrogów Polski.

Dla prawdziwych przedstawicieli mas chłopskich, dla uczciwych rzeczników sprawy chłopskiej jedno nie ulega żadnej wątpliwości: oddanie świadczeń rzeczowych decyduje o wyższości wojska i miast i to przesądza sprawę bez dyskusji. Świadczenia rzeczowe muszą być i będą zdane. Działacze chłopscy, zebrani na konferencji, w trosce o dobro swych mocodawców chłopów i całej Polski, zastanawiali się jedynie nad tym, jak przeprowadzić akcję w warunkach jak najkorzystniejszych i dla wsi i dla państwa, jak można oszczędzić najbardziej i poszkodowanych przez wojnę. Zastanawiali się poważnie, po gospodarsku i w wyniku obrad wysunęli szereg postulatów pod adresem władz państwowych. Chłopi polscy pragną, by realizacja opłat i premii za dostarczone plody rolne przeprowadzona była w sposób pogłębiający zaufanie mas chłopskich do Rządu.

Dlatego też zebrani domagają się z jednej strony natychmiastowego uregulowania premii za świadczenia, dostarczone w roku ubiegłym, z drugiej zaś zwiększenie dostaw niezbędnych dla wsi towarów. Aby ciężar świadczeń nie dotknął biednej i zniszczonej części wsi, konferencja wysunęła postulat zróżniczkowania wymiarów i w pierwszym rzędzie zwolnienia gospodarstw do 2 ha z świadczeń zbożowych, gospodarstw zaś do 5 ha od obowiązku dostawy słomy, siana oraz roślin oleistych i strączkowych.

W dalszym ciągu konferencja domaga się ulg dla tych gospodarstw, które poniosły duże straty w czasie przejazdu i wypasu bydła i koni z terenów niemieckich do Związku Radzieckiego.

Chłopi zdają sobie sprawę z faktu, że problem odbudowy wsi jest nierozłączny z odbudową kraju i dlatego też temu zagadnieniu poświęcili w obradach wiele miejsca. W uchwałach konferencji wysunięty został postulat udzielania wsi pomocy w postaci materiałów budowlanych. Sprawę tę poruszyliśmy w swoim czasie na łamach „Głosu Ludu”, stwierdzając, że dostawa drzewa budowlanego po dość wysokich cenach komercyjnych nie rozwiązuje zagadnienia. Chłop musi otrzymać budulec po cenach sżytych i cenach, umożliwiających nabycie drzewa i realną odbudowę zniszczonych, bądź budowę nowych budynków. Dzisiejszy stan rzeczy w tej dziedzinie jest ze wszech miar szkodliwy. Z jednej strony nieświadomie szkodliwe elementy usiłują na własną rękę zdobywać budulec, dewastując bezmyślnie i stale już przetrzebione drzewostany — z drugiej zaś odbudowa wsi nie rusza z miejsca. W dalszym ciągu uchwały konferencji zawierają szereg praktycznych postulatów gospodarczych. Chłopi żądają pomocy państwa w odbudowie cegielni, betoniarni, zwiększenia przydziałów nawozów sztucznych dla małych i średnio-rolnych, rozbudowy przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, domagają się obniżania opłat na obróbkę ziemi przez Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolnych.

Z rezolucji Zjazdu widać wyraźnie, jaką rolę w codziennym życiu wsi ma Związek Samopomocy Chłopskiej, jak wielkie jest jego znaczenie dla odbudowy i przebudowy wsi polskiej. Chłopi polscy, jak widać z uchwał pozytywnie oceniali dotychczasową działalność Związku Samopomocy Chłopskiej — z pełnym bowiem i szlachetnym zaufaniem powierzają w dalszym ciągu tej ze wszech miar pożytecznej i społecznej organizacji prowadzenie najpoważniejszych spraw wsi i rozwiązywanie najdonioślejszych dla wsi zagadnień. Za pośrednictwem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej chcą chłopci uruchomić cegiel-

nie, betoniarnie i cementownie. Za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej chcą uzyskać kredyty dla biednych i średniorolnych. Związkowi Samopomocy Chłopskiej powierzają organizację pomocy w sprzężeniu i inwentarzu w okresie kampanii siewnej i żniwnej. Zebrani domagają się zdecydowanie realizacji dekretu o przekazaniu resztek Związkowi Samopomocy Chłopskiej. W przekazaniu młynów na resztkówkach Związkowi Samopomocy Chłopskiej, w uprzywilejowaniu Samopomocy przy dzierżawie młynów państwowych, widzi reprezentacja chłopska drogę do ukrócenia lichwy i nadużyć w młynach, znajdujących się w rękach osób czy instytucji prywatnych. Konferencja występuje w słusznej obronie interesu chłostwa, domaga się zdecydowanie odroczenia opłaty pierwszej raty za udzieloną ziemię na 3 lata, domaga się zniesienia nieuczciwych opłat za obsiewy. Konferencja domaga się ze względu na całokształt

(dokończenie na str. 4)

## Mata Kronika

### DZIERZAWCA I MONOPOL

312 tysięcy złotych wypłacił Polski Monopol Tytoniowy w Czyżynach nielakmu Szubie, b. dzierżawcy w majątku Pleszów, za dostawę, podczas okupacji, tytoniu niemieckiemu monopolowi tytoniowemu. Dzierżawca Pleszowa, Szuba potrafił otrzymać, jak widać, od państwowego urzędu polskiego zapłatę za współpracę gospodarczą z Niemcami.

Tak samo potrafił p. Szuba uzyskać decyzję zwrotu inwentarza żywego i martwego z majątku Pleszów, chociaż inwentarz rozdzielony wraz z ziemią między chłopów miejscowych. Gdy chłopci nie chcieli oddawać inwentarza, p. Szuba nazwał ich komunistami i oświadczył: „My takich powywieszamy”. Widać dzierżawca Szuba to stary praktyk od antyludowych praktyk.

103 TONY WĘGLA wynosi wydajność dzienna górnika na kopalni Mysłowice. Ogólne wydobycie w sierpniu wyniosło 50.160 ton.

NA STACJI KATOWICE uruchomiona została nastawnica elektryczna, obsługująca kilkadziesiąt zwrotnic i kilkanaście semaforów i tarcz ostrzegawczych. Pracownicy kolejowi wykonali w ciągu pięciu tygodni zadanie, obliczone na dwa miesiące.

2.250 TYSIĘCY Q BURAKÓW cukrowych otrzymają dla przeróbki cukrownie województwa lubelskiego. Ilość otrzymanego cukru wyniesie około 300.000 q. Przemysł cukrowniczy województwa lubelskiego zatrudnia stale 2.020 pracowników, w okresie zaś kampanii liczba ta dojdzie do 8.000.

DO 1-GO WRZEŚNIA PRZESIEDLIŁY się z województwa lubelskiego na tereny odzyskane 143.204 osoby.

6 I PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH WYNOSZA straty wojenne województwa pomorskiego, obliczone według wartości z 1939 roku.

AUTOMATYCZNĄ STACJĘ TELEFONICZNĄ uruchomiono w Toruniu.

70.000 PIERSIOWO CHORYCH z całej Polski będą mogli przyjąć miejscowości klimatyczne Dolnego Śląska.

WE WROCŁAWIU OTWARTA ZOSTAŁA pierwsza wypożyczalnia książek polskich, licząca około 1.000 tomów.

DO ROZMINOWANIA WROCŁAWIA i okolic przystępuje obecnie Wojsko Polskie.

ODRĄ Z GLIWIC ODPLYNAŁ pierwszy 900-tonowy transport węgla dla Wrocławia.

PIERWSZY OGÓLNO - POLSKI zjazd psychiatrów zwolany został na dzień 1-go listopada do Tworek.

TYSIĄC DZWONÓW, WYWIEZIONYCH przez hitlerowców z Polski, Belgii i Holandii, odnaleziono w Hamburgu. Po zbadaniu przez ekspertów dzwony rozstrane będą do odpowiednich krajów.

200 TYSIĘCY HA GRUNTÓW zabezpieczono przez przeprowadzenie prac wodno-melioracyjnych nad Wisłą i jej dopływami.

## GŁOSY PRASY

### PRZYMUS PRACY

Katowicki „Dziennik Zachodni” omawia w artykule wstępnym sprawę dekretu o przymusie pracy. Dziennik pisze:

Dekret o przymusie pracy jest posunięciem radykalnym, ale sytuacja jest tego rodzaju, że potrzebuje rozstrzygnięcia radykalnego. Nie można dzielić społeczeństwa na dwie części — jedną, która pracuje, daje za siebie wszystko dla odbudowy kraju w sytuacji nieraz bardzo ciężkiej z zaparcieniem się siebie, i drugą, która wykręca się od pracy, chce by za nią inni wszystko zrobili, która korzystając z płynności powojennych stosunków gospodarczych, żyje na stopie życiowej, której wysokość jest jaskrawo nieproporcjonalna do przeciętnego poziomu bytowania. Autor słusznie podkreśla, że pożytek dekretu zależy będzie od sposobu realizacji.

Trzeba też pilnie baczyć, aby nie stało się to nowym źródłem nadużyć, bo nie ulega wątpliwości, że będą i tacy, którzy w ucieczce przed pracą, zechcą poszukiwać i tej drogi, czy to przez fikcyjne meldowanie się w przedsiębiorstwach, czy też przez próby łapownictwa — metody, których nauczyliśmy się podczas okupacji i których niestety ciągle nie możemy się oduczyć.

Zapowiedź wysiedlenia z miasta pracujących, otwiera również obiecujące perspektywy złagodzenia głodu mieszkaniowego, jeżeli oczywiście będzie bezwzględnie zrealizowana

Z pewnością po głoszeniu dekretu podniosą się krzyki, że to przymus, że to wbrew demokracji. Najgłośniej będą oczywiście krzyżeć nieroby i szabrowniki. Tych jednak demokracja nie potrzebuje i przeciwko nim tylko właśnie skierowany jest dekret.

### ODBUDOWA WARSZAWY

„Życie Warszawy” poddaje krytyce działalność BOS-u. Wspominając o utworzeniu przez Ministerstwo Odbudowy Kraju specjalnych Dyrekcji odbudowy dla Gdańska, Poznania, Wrocławia i Szczecina, autor artykułu pisze:

Architekci i pracownicy BOS-u pochłonięci dalekosieżnymi planami przyszłości — zbyt mało uwagi poświęcili sprawom przyziemnego wykonawstwa, życiowych, o b e c n y c h potrzeb miasta i jego mieszkańców.

Toteż dziś, niemal u progu zimy — zimy, która będzie ciężkim okresem próby dla ludzi, nie zabezpieczonych odpowiednim mieszkaniem — stawiamy śmiało twierdzenie:

W dziedzinie kontroli i wykonawstwa BOS nie zdał egzaminu. C o w o b e c tego nie należałoby BOS-ow pozostawić wyłącznie zakres prac projektodawczych, a kierownictwo robot oddać w ręce specjalnie do tego powołanej instytucji państwowej?

Czy obok czterech wspomnianych Dyrekcji Odbudowy nie powinna powstać piata — Dyrekcja Odbudowy Warszawy?

Przyspieszyłoby to niechybnie odbudowę stolic.

## SWIAT Z UKOSA

## Oczy zwrócone ku niebu

Arcybiskup Toledo mgr. Ilay Dardel zadeklarował w liście pasterskim, że gen. Franco w czasie obecnej wojny zachowywał całkowitą neutralność. Niewątpliwie obserwacje czcigodnego kapłana części były zwrócone ku niebu, niż ku temu nieszczęsnemu padolowi płaczu, albowiem bezwzględnie najlepszy świadek tych zdarzeń p. Churchill jest odmiennego zdania w tej sprawie, o czym nie omylił nawet zawiadomić oddzielnym listem swojego „neutralnego przeciwnika” gen. Franco. Czy też czcigodny arcybiskup wie o tym, że na wieść o zamierzonym demarche rządu sowieckiego w sprawie „blekitnej dywizji”, rząd hiszpański wydelegował specjalnego delegata, aby zaferować w imieniu rządu hiszpańskiego odszkodowanie za szkody, wyrządzone przez „neutralne” działania „blekitnej dywizji” na froncie niemiecko-sowieckim?

Arcybiskup Toledo jest jednak człowiekiem krytycznym i w dalszej części swojego listu nie kryje pewnego rodzaju niezadowolenia z „neutralnych” rządów gen. Franco i proponuje mu rekonstrukcję ustroju państwa, uwzględniając jego tradycje historyczne i stopień wyrobienia politycznego narodu. Niestety arcybiskup nie podał, o jakie to tradycje ma się oprzeć w swojej rekonstrukcji gen. Franco. Jeżeli chodzi o stopień wyrobienia politycznego narodu, to arcybiskup nie ma chyba powodu uważać go za coś spornego. Przekwał się on jasno w walce rządu republiki hiszpańskiej z buntem gen. Franco.

## Brzoskwinie syberyjskie

Japonia straciła w tej wojnie Mandżurię, Koreę, Sachalin, straciła rynki zbytu, może się jednak obawiać w przyszłości również utraty klimatu. Jeszcze od czasów caratu pokutuje wśród inżynierów rosyjskich projekt, któryby oznaczał coś w rodzaju wymiany klimatycznej między Syberią i Sowieckim Wybrzeżem Oceanu Spokojnego, a wyspami japońskimi. Chodzi mianowicie o wybudowanie kolosalnej tany, któraby przechodziła od Nikołajewsk (Syberia) do Sachalinu i odrzucała w ten sposób od brzegów sowieckich polarny prad Tartarski, który od Arktyki płynie ku Władywostokowi, oziębiając sowieckie Pomorze i Sybir. Prąd ten w konsekwencji wybudowania tany omywałby wyspy Archipelagu Japońskiego, obdarzając je syberyjską zimą, wzmianką za co na Sybirze zakwiliłyby sady wiśniowe, a Władywostok, obecnie blokowany lodami od grudnia do kwietnia, byłby portem dostępnym cały rok dla żeglugi i prawdziwym „oknem na świat” Związku Radzieckiego. Carska Rosja niezdoła była do wykonywania tego rodzaju gigantycznych prac, w epoce piłatek, jednak można oczekiwać brzoskwin „made in Syberia”.

Marian Mak.

## Chłop współgospodarzem państwa

(początek na str. 3)

gospodarki, a także w obronie interesów nasiedlonych chłopów, uregulowania sytuacji prawnej na gospodarstwach poniemieckich i poukraińskich.

Omówiono również szereg zagadnień o charakterze ogólnopolskim: radzono nad usprawnieniem pracy poszczególnych władz państwowych, nad zapewnieniem bezpieczeństwa nad upowszechnieniem oświaty.

Rezolucje kończą się słowami:

„Stronnictwo Ludowe wysuwa powyższe żądania w imieniu całej wsi pracującej i użyte całego swego wpływu na władze państwowe — całego autorytetu w obozie demokratycznym, aby te wszystkie potrzeby i bolączki wsi zostały przez Rząd sprawiedliwie zaspokojone”.

Polska Partia Robotnicza — partia obrony interesów robotnika i chłopca, partia, która tak wiele wysiłku włożyła dla zrealizowania i utrwalenia wielkiego dzieła reformy rolnej — w pełni popiera postulaty Stronnictwa Ludowego, tego stronnictwa wraz z którym przeżyła ciężki i krwawy okres walki z okupantem, walki o wolność, walki o demokrację. — wraz z którym budowała i buduje ręką nowel państwowości polskiej.

E. Drozdowicz

## Komisja polska wyjeżdża do Londynu dla ścigania zbrodniarzy wojennych

Pierwsza polska lista przestępców wojennych opublikowana będzie w dniach najbliższych

W dniach najbliższych wyjeżdża do Londynu specjalna komisja wydelegowana przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. W skład komisji wchodzi: wiceminister Sprawiedliwości Chajn, kierownik Nadzoru nad Prokuraturą Specjalną Sawicki, naczelnik Wydziału Prawa Międzynarodowego Piotrowski, prokurator Sądu Najwyższego Kurowski oraz sędzia Wójcicki.

Komisja ma za zadanie:

Rewindykować cenną kartotekę, zaslaną z kraju, a zawierającą 15.000 nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy pracowali na ziemiach polskich.

Kartoteka powyższa została częściowo rozgrabiona przez byłych urzędników rządu londyńskiego, część zaś zabezpieczył, powołany przez rząd Wielkiej Brytanii t. zw. Interim Treasure Committee (Tymczasowy Nadzór Skarbu Brytyjskiego).

Wiele kartotek, w szczególności kartoteki dotyczące zbrodniarzy, zajmujących się rabunkiem dzieł sztuki, udało się dr. Karolowi Estreicherowi sfotografować jeszcze przed rozgrabieniem i odbitki fotograficzne przywieźć do kraju, gdzie zostały one przekazane Ministerstwu Sprawiedliwości.

Lista powyżej wymieniona obejmuje: profesorów niemieckich uniwersytetów, artystów, architektów, handlarzy dziełami sztuki oraz wysokich urzędników niemieckiej administracji cywilnej.

Na podstawie tych materiałów oraz materiałów znajdujących się w kraju, została sporządzona pierwsza polska li-

sta zbrodniarzy wojennych, która podana zostanie do wiadomości publicznej.

Komisja poczyni starania na forum międzynarodowym, aby ci zbrodniarze, których dane osobiste szczegółowo ustalono, wydani zostali przez władze alianckie Polsce dla osądzenia.

Z uwagi na to, że Rząd R. P. przystąpił do umowy międzynarodowej z dnia 8.3.1945 r. o Międzynarodowym Trybunale Wojennym, powołanym do sądzienia przestępców wojennych, przeto delegacja polska nawiąże kontakt z prokuratorami Państw Sojuszniczych w sprawie aktów oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym, o ile chodzi o ich działalność w Polsce.

Delegacja zawiera 9 całkowicie przygotowanych aktów oskarżenia wraz z materiałem dokumentacyjnym; akty oskarżenia dotyczą:

a) pogwałcenia Konwencji Hańskiej przez wcielenie zachodnich terenów Polski do Reichu oraz wydawania praw, dekretów, rozporządzeń, zmierzających zgodnie z polityką Niemiec do eksterminacji Polaków i wywłaszczenia polskiego majątku, zarówno publicznego jak i prywatnego (akt oskarżenia zawiera 40 stron). Oskarżonymi są: Brauchitsch, Goering, Darre, Frick, Frank, Muehlmann, Rosenberg, Seyss-Inquart i Cetsche (Leiter der Hauptabteilung Wirtschaft in G. G.);

b) wydawania praw, dekretów, rozporządzeń stawiających Żydów poza pra-

wem, stworzenie ghetta żydowskich w Polsce, eksterminacji Żydów (akt oskarżenia zawiera 40 stron). Oskarżonymi są: Rosenberg, Goering, Keitel, Brauchitsch, Hess, Flnk, Borman, Frick, Ribbentrop, Thierack, Frank i Ley;

c) zorganizowania rzezi przez regularną armię niemiecką we wrześniu 1939 r. na polskiej ludności cywilnej w okolicach Częstochowy, z wyraźnego zlecenia władz wojskowych oraz rzezi w Wawrze w dniu 27.12.1939 r. (akt oskarżenia zawiera 6 stron). Oskarżonymi są: Brauchitsch i von Reichenau;

d) sprawy podstępnej zaarrestowania w dniu 6.11.1939 r. w Krakowie 167 profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetów polskich, z których większa część została wysłana do obozu Oranienburg-Sachsenhaus (akt oskarżenia zawiera 20 stron). Oskarżonym o to jest Franck;

e) sprawy obozów w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku i innych miejscowościach;

f) sprawy prześladowania religii, niszczenia kościołów, zborów religijnych i synagog;

g) sprawy wywiezienia z Polski dzieł sztuki.

Wymienione powyżej akty oskarżenia sporządzone są w języku angielskim.

Delegacja poczyni starania, ażeby zgodnie z notą Rządu R. P. z dnia 31.8.1945 r., skierowaną do państw sojuszniczych, prokurator polski uczestniczył w procesie przeciwko Frankowi.

## Bataliony Chłopskie wychodzą z podziemi Członkowie b. Komendy Głównej batalionów wzywają oficerów i żołnierzy do ujawnienia się

Z chwilą wyzwolenia ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie oddziały Batalionów Chłopskich, znajdujące się na terenach wyzwolonych wychodziły z podziemia, rozwiązywały się i podobnie jak inne organizacje podziemne walki zbrojnej wcielały się do szeregów Wojska Polskiego. Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych.

W związku z bankructwem polityki tak zwanego rządu londyńskiego z chwilą powstania rządu Jedności Narodowej stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiu żołnierzy i oficerów Batalionów Chłopskich, stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogiem demokracji. Przed Polską stoją olbrzymie zadania. Zagospodarowanie starych ziem polskich po Odre i Nisę Łużycka, konieczność pełnego zrealizowania rozpoczętych reform we wszystkich dziedzinach życia, wymagają zwracania wszystkich sił narodu i wszystkich sił żołnierzy Polski Podziemnej, którzy nie szczędząc krwi i ofiar walczyli o wolność i niepodległość narodu. Amnestia z dnia 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możliwość przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej i tych żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się.

Uważamy, że wszyscy żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze podlegać roz-

kazom Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego prawnitego organu wykonawczego narodu polskiego.

My członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mając to wszystko na uwadze, zameldowaliśmy się u z-cy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u Ministra Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicza, St., gdzie przedstawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkał się z ich strony z całkowitym zrozumieniem. Uważamy za konieczne ostateczne zlikwidowanie spraw tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili się i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego.

W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stajemy wszyscy na platformie Jedności Obozu Demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom Naczelnego Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego.

W z y w a m y :

1. wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili, do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w komisjach rejestracyjnych przy DOW w składzie przedstawiciela Wojska Polskiego, przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich, zaś szeregowych i podoficerów do zgłoszenia

się w odnośnych komisjach przy RRU,

2. do złożenia posiadanej broni w najbliższych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem,

3. oficerów po zarejestrowaniu się w komisjach rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej Departamentu Personalnego Wojska Polskiego w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Kamiński Franciszek ptk.

b. Komendant Główny Batalionów Chłopskich

Nlecko Józef ptk.

Pełnomocnik Ruchu Ludowego do spraw Batalionów Chłopskich Banach Kazimierz mjr.

b. Szef Sztabu Kom. Gł. B. Ch.

Kotek Stanisław

b. Inspektor Główny B. Ch.

Warszawa, dnia 19 września 1945 r.

Oświadczenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich przyjmują do wiadomości.

Minister Bezp. Publ.

(—) Radkiewicz St.

## Jeszcze raz — sprawa wyższych uczelni

(Początek na str. 3-ej)

w porozumieniu ze Związkiem asystentów powinno powołać specjalne komisje kwalifikacyjne, które, rzecz jasna, przy współdziałaniu czynnika fachowego z grona profesorskiego wysuwać będą kandydatów na przyszłych profesorów. Te komisje potrafią niewątpliwie już dziś wysunąć z próbników naukowych sił pomocniczych ludzi o należytych drebku naukowym i doświadczeniu pedagogicznym. Młodzi uczeni potrafią niewątpliwie wnieść nowego ducha na wyższe uczelnie. Ten projekt wysuwamy Ministerstwu Oświaty do rozpatrzenia — w pełnej wierze, że przy odpowiedniej realizacji przyczyni się w pewnym bodaj stopniu do tak koniecznej zmiany sytuacji i atmosfery na wyższych uczelniach.

Dr. Adam Rajski.

## Zasady polskiej polityki zagranicznej

Referat wiceministra Modzelewskiego na Zjeździe Kierowników Oddziałów „Polpressu”

W piątek, w dalszym ciągu obrad Pierwszej Krajowej Konferencji Kierowników Oddziałów Terenowych i Kierowników Wydziałów Redakcji i Administracji Centrali PAP Polpress referat n. t.

„Zasady polskiej polityki zagranicznej” wygłosił wiceminister Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski.

Po referacie rozpoczęły prace komisji finansowa, gospodarza i redakcyjna.

„Najważniejsze zadanie okresu, w którym żyjemy, zadanie, które nasze pokolenie postawiło przed sobą — to zniszczenie tych wszystkich sił i przyczyn, które sprowadzają na ludzkość potopy wojenne, TO ODRODZENIE ŻYCIA NARODU POLSKIEGO i życia wszystkich narodów na podstawach trwałego pokoju.

Istota odrodzenia Polski polega i na tym, że wstępuje ona na arenę międzynarodową, jako czynnik tego nowego pokojowego współżycia narodów między sobą. Polska, zrodzona w straszliwych mękach wojny, PRAGNIE ZABEZPIECZYĆ POKÓJ SWEMU NARODOWI, pragnie współpracować w walce o pokój z tymi wszystkimi państwami świata, które dążą do tego samego celu. Polityka pokoju międzynarodowego jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech, które znamionują oblicze odrodzonej Polski.

Taki jest w najogólniejszych zarysach kierunek rozwojowy Polski odrodzonej, nakreślony dnia 22 lipca 1944 r. DLA TAKIEJ POLSKI WARTO PRACOWAĆ, O TAKĄ POLSKĘ WARTO WALCZYĆ I DLA TAKIEJ POLSKI NALEŻY ZDOBYĆ CAŁY NARÓD.

tow. WŁADYSŁAW GOMUŁKA — WIESŁAW  
Sekretarz Komitetu Centralnego P.P.R.

## Polski górnik spełnił swój obowiązek Wzrasta co miesiąc wydobywanie węgla Szlachetne współzawodnictwo górników, kopalni i zjednoczeń

Górnik polski spełnił swój obowiązek wobec Państwa — oświadczył podczas nie dawnej konferencji przedstawicieli Rad Zakładowych — członków PPR, tow. Wojaś, prezes Centralnego Związku Zawodowego Górników.

### Cześć pracy!

Nie ma prawie dnia, w którym byśmy na łamach naszego pisma nie podawali wiadomości o sukcesach robotników w dziedzinie pracy. Parę dni temu pisaliśmy o młodych robotnikach i robotnicach łódzkich, którzy, przekroczywszy normy pracy, postawili sobie za zadanie przewyższyć jeszcze dotychczasowe osiągnięcia. Młodzieżka Helena Kania, pomagaczka, objęła na czas wyścigu samodzielnie warsztat i spisała się dobrze. Grupa młodych towarzyszy-natykaczy, Marta Kuczańska, Aleksander Jankowski i Włodzimierz Jezierski wykonali 155 proc. normy. 20-letnia szpularka Henryka Tyrka przekroczyła normę o 170 proc. i t. d. i t. p.

Dzisiaj piszą nam nasi korespondenci o ładnym sukcesie kolejarzy węzła gdańskiego i o pięknym czynie towarzysza Santkiewicza w fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Towarzysz Santkiewicz z własnej inicjatywy skonstruował i wykonał precyzyjnie przyrządy, które dotychczas sprowadzane być musiały do kraju z zagranicy. Wykonał je z materiału zastępczego własnymi przyrządami, własnymi narzędziami. Dzięki jego pracy fabryka będzie uruchomiona. Nasz korespondent radomski donosi nam o dobrej pracy w fabryce obuwia, o solidarnym życiu zespołu robotników i pracowników, organizacji politycznej i Rady Zakładowej.

Mimo trudności, mimo dużych braków materialnych, mimo ujadania agentów, którzy starają się wyzyskać te trudności dla swoich brudnych celów, robotnicy polscy rozumieją, że tylko na tej drodze, na drodze wzmocnienia wydajności pracy, to znaczy powiększając ilość dóbr materialnych, potrafią osiągnąć dobrobyt swój i całego ludu polskiego. I jeśli ci sami robotnicy, z żelazną energią występują wszędzie przeciw próbom restryktacji fabryk, to dlatego, że wiedzą bardzo dobrze, że praca ich wyda owoce dla nich i dla ich dzieci tylko wówczas, gdy robotnik będzie współgospodarzem fabryk i współgospodarzem kraju.

Nowy duch wstąpił w szeregi robotników. Ducha tego trzeba pielęgnować, ożywiać, krzewić z przekleństwa, jakim była praca pod władzą wielkich kapitalistów i obszarników, praca stała się dzisiaj w warunkach demokracji ludowej, sprawą honoru i czci, najniezawodniejszą i najpotężniejszą orężem w walce o zwycięstwo ludu i nowego ładu społecznego. Za przykładem robotników idzie chłop pracujący i nie ma takiej siły na świecie, która by potrafiła złamać wole mas pracujących do zbudowania nowego wolnego życia w odrodzonej ojczyźnie.

Ilustracją tych słów niechaj będą cyfry:

Polski Przemysł Węglowy wydobyl: w maju 1.355 tys. ton węgla, przekraczając plan, ustalony przez władze państwowe na ten miesiąc o 6 proc., w czerwcu — 1.861 tys. ton, przekraczając plan o 6,6 proc., w lipcu 2.200 tys. ton węgla, przekraczając plan rządowy o 7,5 proc., wreszcie w sierpniu 2.404 tys. ton przy przekroczeniu planu o 8,8 proc.

Przeciętna wydobywania dziennego wzrasta z każdym dniem, przynosząc świadectwo służnej dumy polskiego górnika. I tak: Polska dla swej odbudowy otrzymywała dziennie w maju — 56 tys. ton węgla, przy przeciętnym dziennym wydobywaniu na górnika 0,583 t., w czerwcu — 77 tys. ton, przy przeciętnym wydobywaniu 0,732 t. dziennie na górnika, w lipcu — 84 tys. t. przy przeciętnym wydobywaniu 0,812 t., w sierpniu — 92 t. ton przy przeciętnej wydobywaniu 0,882 t.

Do współzawodnictwa o lepszą wydajność pracy, o większe wydobywanie stanęli wszyscy pracownicy polskiego górnictwa: robotnicy, sztygarzy, inżynierowie. W

Z niedostatkiem i brakiem walczyć można jedynie za pomocą ustanowienia ładu uświadomionych robotników. Trzeba użyć wszystkich sił, by dyscyplina pracy, o której tyle mówi się na fabrykach i warsztatach pracy, rozpowszechniła się wśród najszerszych w arstwach pracujących, które muszą zrozumieć, że jest to jedyne wyjście z sytuacji. Zagadnienie polega na tym, aby uświadomiony robotnik czuł się nie tylko gospodarzem swego warsztatu pracy, lecz także żeby miał świadomość swej odpowiedzialności. Wydajność pracy jest w ostatecznym rezultacie sprawą najgłówniejszą i najważniejszą dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Lenin (Dzieła zbiorowe)

### Inicjatywa robotników — matką wynalazków

Fabryka sztucznego jedwabiu w Chodakowie będzie uruchomiona. Nie stanie już na przeszkodzie brak głównych części, tzn. filiterów. Inicjatywa robotnicza swymi pomysłami pokonywała wszelkie przeszkody i tu również znalazła wyjście. Długoletni pracownik — mechanik w/w f-my, tow. Santkiewicz, postawił sobie za zadanie wykonać filitery własnymi sposobami. Skonstruował on precyzyjne przyrządy do wytłaczania i do wiercenia mikroskopijnych otworów w denkach filiterów (około 0,07 m/m). Pomimo prymitywnych warunków optycznych, wykonał już około 400 sztuk. Ulepszając z każdym dniem swoje przyrządy i narzędzia już teraz wykonuje około 40 szt. na dzień. Fabryce dla uruchomienia pierwszej produkcji potrzebne jest około 2.000 sztuk, które w krótkim czasie tow. Santkiewicz wykona. Należy nadmienić, że powyższe części były zawsze do kraju sprowadzane z zagranicy i wykonywane z kosztownego materiału — platyny i złota. Obecnie zostały wykonane z materiału zastępczego, własnymi siłami, własnymi przyrządami, własnymi narzędziami, własną inicjatywą i pomysłowością zdrowego umysłu robotnicarza — demokraty.

Zdawałoby się, że nie ma innego wyjścia, jak sprowadzenie filiterów z zagranicy, lub odszukanie wywiezionych przez

## Fabryka, która chce być wzorowa Jak pracuje radomska fabryka „Bata“

Radomska fabryka obuwia „Bata“ ma ambicję, by stać się fabryką wzorową, z której inne fabryki braćby mogły przykład. Pewne osiągnięcia kolektywu fabrycznego wskazują na to, że cel ten bliższy jest osiągnięcia.

W krótkim czasie robotnicy zmontowali niewywiezione przez okupanta maszyny i dziś już pracuje tu 900 robotników. Przy pełnym uruchomieniu fabryka jest w stanie zatrudnić 2.500 robotników. Ale i ci 900 przy zaopatrzeniu w surowce produkują już 4.000 par obuwia dziennie. Silnie daje się odczuć brak surowca, mimo, że Radom jest miastem garbarni i surowca dla fabryki obuwia winno być pod

dostatkiem. „Z organizacją pracy w garbarniach jest niedobrze“ — oświadcza sekretarz Zw. Zaw. fabryki obuwia. Po kilka dni w tygodniu zaledwie pracują niektóre działy, bo brak skóry.

Robotnicy oświadczenia z dumą: „U nas się nic nie marnuje, każdy skrawek skóry jest wykorzystywany, jeżeli nie starczy na pełne przyszwę, robimy paski na obszycia do obuwia płóciennego“.

Cała produkcja jest zmechanizowana, a praca planowo zorganizowana.

Sekretarz Zw. Zawodowego z uśmiechem mówi: „Pokażemy wam, jak u nas robi się pieczenie obuwia.“ Z ciekawością podszedłem do kilku maszyn o nazwie „Lis“. Tu robotnicy na wykończoną cholewkę skórzaną nakładają kauczukową masę i po paru minutach z gorącego pieca wyjmują ładny, gotowy bucik. „To dla młodzieży szkolnej — młodzież najchętniej obodzi w tym obuwie, bo jest nieprzemakalna.“ Odpadek kauczuku wracają na maszyny i znowu nic się nie marnuje, bo maszyna wygniata kauczuk na nową masę.

Jest w fabryce maszyna — kontroler. Każda część obuwia ma swój numer i numer pracownika, który ją wyrobił. I gdyby bucik jakiś lub część obuwia zaginęła, to w ten sposób nawet po dłuższym czasie można dojść łatwo, kto jest za to odpowiedzialny.

Rada Zakładowa i dyrekcja współpracują w najlepszej zgodzie. Rada Zakładowa wydaje wewnętrzną gazetkę tygodniową, a dyrekcja pomaga pokonywać trudności techniczne. Z artykułów w gazetce przebiega troska o podniesienie na jeszcze wyższy poziom wydajności pracy i polepszenie jakości produkcji. „Nasz klient — nasz przyjaciel, a klient nasz — to szerokie rzesze pracujących, które musimy zaopatrzyć w obuwie“. Takie hasła brzmią w gazetce. I hasła te realizuje w codziennej pracy 900 robotników radomskiej fabryki obuwia.

W czasie przerw Rada Zakładowa i dyrekcja nadają przez miejscowy punkt radiowy bądź muzykę, bądź komunikaty i zarządzenia Zw. Zaw. i dyrekcji. Każdy z robotników wie codziennie, co dzieje się na fabryce, jak wykonano plan produkcji, gdzie wystąpiły braki i kto jest za nie odpowiedzialny. W ten sposób robotnicy są stale informowani o życiu fabryki, to wiąże ich ściśle ze swoim warsztatem pracy.

Fabryczna Komisja Mieszkaniowa ułatwia wszystkie sprawy, związane z mieszkaniem dla robotników. Związek rozciąga opiekę nad stołówką i wyżywieniem. Rozwija się dobrze świetlica i klub sportowy, a ostatnio przystąpiono do organizacji szkoły zawodowej i ogólnodostępnej. Około 100 młodych robotników będzie pobierało naukę wieczorami w fabryce, gdzie na koszt dyrekcji dojeżdżać będą wykładowcy.

Ostatnio jeden ze spadkobierców byłych właścicieli budynków, w których mieszczą się urządzenia fabryczne, wystąpił do sądu grodzkiego o wprowadzenie go w stan posiadania. Robotnicy są bardzo zainteresowani przebiegiem sprawy, ale też są całkowicie spokojni o to, że sąd grodzki oddał pretensję spadkobiercy.

Wl. Kuszyk

## Sukces kolejarzy gdańskich Prom łączący port Królewski z wyspą Holm uruchomiony

Kolejarze węzła gdańskiego poszczycić się mogą jeszcze jednym osiągnięciem. Dnia 16.9.45 odbyło się w Porcie Królewskim w Gdańsku uroczyste oddanie do użytku kolejowego promu, łączącego wyspę Holm z Portem Królewskim. Cały obiekt składający się z przyczółków i parowego promu został przez okupanta prawie doszczętnie zniszczony. Prom zatopiono i zaminowano, przyczółki rozebrano, względnie wysadzono.

Pracownicy Parowozowni Rdz. pod przewodnictwem komórk PPR zdobyli się na nielada wyczyn: prom został rozbudowany i wydobity, maszyny uruchomione, przyczółki wyremontowane — wszystko własnymi rękami, bez środków, bez dźwignów, bez odpowiednich materiałów — kosztem zaledwie 42 tys. zł. i 21 dni pracy. Technicznymi wskazówkami służył inż. Krzemieniecki z DOKP Gdańsk. Podkreślić jeszcze raz należy, że

inspiratorem i motorem całej tej pracy była Komórka PPR przy parowozowni z tow. Józefakiem na czele.

Znaczenie promu jest olbrzymie. Łączy on Port Królewski, posiadający szeroko rozbudowany węzeł kolejowy z wyspą Holm, na której mieszczą się zupełnie nieuszkodzone magazyny, chłodnie, urządzenia portowe itp. W związku z przygotowaniem do transportów UNRRA prom umożliwi należyte wykorzystanie wyspy Holm i jej magazynów, dotychczas nie posiadających ze względu na brak komunikacji z lądem żadnego znaczenia. Prom przewozi dziennie około 8.000 ton towarów. Przejazd w jedną stronę trwa 16 minut.

Kolejarze swym wyczynem udowodnili, że w pracy najistotniejszym czynnikiem są nie środki materialne, lecz idea i zapał. Brawo kolejarza!

# Kolejarze polscy zdali egzamin w pracy na ziemiach odzyskanych

Na całym obszarze Pomorza Zachodniego przywrócono już komunikację kolejową

Po całym obszarze Pomorza Zachodniego przebiegają regularnie i planowo pociągi P.K.P. Komunikacja kolejowa jest tam w równym stopniu w stadium normalizacji, jak na całym obszarze Polski. Ostatnio odbyło się całkowite przekazanie kolejnictwa pomorskiego władzom polskim.

Za wyjątkiem miasta Kamień, leżącego nad Bałtykiem, nad Zatoką Szczecińską — wszystkie miasta i miasteczka mają połączenia kolejowe. Ostatnio Szczecińska Dyrekcja P.K.P. uruchomiła pociągi dalekobieżne na trasach Szczecin—Warszawa, Szczecin—Gdańsk, Szczecin—Poznań. Niebawem rozpoczną również kursować planowo pociągi na linii Odrzy (Szczecin — Kisztyń — Wrocław — Katowice). Pociągi te połączą bezpośrednio Śląsk z ujściem Odry. Uruchomienie tej ostatniej linii będzie miało doniosłe znaczenie dla całokształtu gospodarki krajowej. Odegra ono decydującą rolę z chwilą przejścia przez nas i uruchomienia portów w Szczecinie i Świnoujściu.

Ogrom pracy dokonanej na Pomorzu Zachodnim przez kolejarza polskiego zasługują na szczególne podkreślenie. Tym bardziej, że kolejarze polscy na zachodzie pracowali i pracują w ciężkich warunkach aprowizacyjnych z największym samozaparciem.

Jako pierwszy zjawili się w kwietniu b. r. — na terenie Dyrekcji P.K.P. Szczecin — kolejarze z Dyrekcji Krakowskiej i Półdyrekcji Rzeszowskiej. Grupy operacyjne pochodzły przede wszystkim z Rzeszowa, Tarnowa i Przemysła. Dalsze z poznańskiego.

W tej chwili na terenie Dyrekcji Szczecińskiej pracuje ok. 6.000 kolejarzy, z czego połowa została tu wydelegowana rozkazem służbowym, a pozostała część składa się z ochotników i repatriantów z za Buga. Na kilometr linii Dyrekcji Szczecińskiej przypada jak dotąd 3 kolejarzy. Jest to za mało, zważywszy, że Dyrekcja Krakowska ma 20 na km., Łódzka 14, Poznańska 11 i t. d.

Z tego powodu i ze względu na zniszczenie na liniach pomorskich, które wyniosły 20 procent w torach i mostach, a 80 procent w urządzeniach, warsztatach i budynkach — dzisiejszy stan komunikacji i zdolność przelotową na liniach pomorskich należy uznać za doskonałe.

Kolejarze P.K.P. na Pomorzu pracują w jak najbardziej prymitywnych warunkach technicznych, bez sygnalizacji automatycznej, bez automatycznych zwrotnic i semaforów. Przesłanie pociągów na tory sąsiednie odbywa się bardzo często za pomocą zwrotnic ręcznych. Warunki prymitywne, jak ten powyżej, wymagają tym bardziej większych załóg na poszczególnych odcinkach, niż w centralnych dzielnicach, gdzie zniszczenia techniczne nie osiągnęły takich rozmiarów. Według pobieżnych obliczeń do całkowitego sprawnego funkcjonowania kolejnictwa w Dyrekcji Szczecińskiej — trzeba będzie ok. 12.000 kolejarzy.

W okręgu Pomorza Zachodniego prze-

## Ożarów poradził sobie

Dnia 6-go września odbyło się w Ożarowie zebranie Rady Gminnej, na którym wysunięto jako palące zagadnienie remontu budynków szkolnych. Kosztorys przewidywał sumę 120 tysięcy złotych. Na wniosek radnego Wojtowicza Jana Rada Gminna postanowiła otrzymać jeżeli nie całą, to znaczną część tej kwoty po przez zebranie dobrowolnych składek od gospodarzy poszczególnych wsi gminy. Osiągnięte rezultaty zbiórki przeciągnęły najsmielsze oczekiwania. Kilku zaledwie radnych, na ogólną liczbę 26-ciu zbierających, zebrało ponad 20.000 zł. Wybrano składającą się z trzech przedstawicieli komisję na okres roku szkolnego, która ma się zająć zaopatrzeniem nauczycieli, pracujących na terenie gminy. Nauczycielstwo ożarowskie było mile wzruszone okazaną troską. Kierownik szkoły, wieloletni nauczyciel, oświadczył radnym:

— „Będziemy dalej uczyć wasze dzieci na dobrych i światłych demokratów, na pociechę rodziców i pokrzyk ojczyzny”

prowadza się obecnie konieczne remonty budynków i urządzeń sygnalizacyjnych, konserwację torów i naprawę mostów. Szczególnie ważna jest przy tym odbudowa kilku mostów żelaznych na Odrze, pod Szczecinem oraz odbudowa mostów łączących poszczególne kanały portu handlowego w mieście. Dotychczas używa się prowizorycznych mostów drewnianych.

Podkreślając fakt, że komunikacja kolejowa na Pomorzu Zachodnim jest już

w tym samym stadium normalizacji co w kraju mimo ciężkich warunków odbudowy, — należy stwierdzić, że kolejarze polscy na Pomorzu Zachodnim zdali chlubny egzamin ze swych zdolności i wysokich kwalifikacji fachowych. Pozwala to przypuszczać, że niebawem już nie tylko w centralnych dzielnicach kraju, ale także i na ziemiach odzyskanych osiągniemy sławę kraju mającego najlepszą komunikację w Europie.

W. K.

## Huta Bankowa na potrzeby kolejnictwa Osiągnięto już 90 proc. wydajności przedwojennej

Jeden z największych zakładów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej pracuje obecnie dla potrzeb kolejnictwa. Niemcy produkowali w hucie bomby lotnicze oraz części okrętowe. Wywieźli oni z zakładu 2 walcownie, zlikwidowali oddział blachowni oraz odmontowali urządzenia dla produkcji szyn kolejowych. Obecnie, po przebudowaniu urządzeń, huta wyrabia szyny kolejowe, podkładki, odlewy stalowe jak koła do parowozów i t. p.

W ubiegłym miesiącu przekroczono ustalone normy produkcji. Wielkie piece wykonały program w 106,5 proc., stalownia 122,6 proc., walcownia 114 proc., odlewnia 115 proc., bandażownia 118 proc., części kute 127 proc. oraz akcesoria ko-

lejowe — 106 proc. Przeciętnie wydajność pracy 1 robotnika osiąga dzisiaj 90 proc. wydajności przedwojennej.

Norma wyżywienia dla robotników ciężko pracujących wynosi 3.500 kalorii dziennie i jest od kilku miesięcy w pełni utrzymana.

W dziedzinie socjalnej zakład wykazuje żywą działalność. Inwestowano 700.000 zł. na przeróbkę wielopokojowych mieszkań na mniejsze dla robotników. Zarząd huty zorganizował przedszkole dla 250 dzieci oraz świetlicę dla dzieci starszych. Obecnie organizuje się żłobek przy fabryce.

Na trzecim turnusie wczasów robotniczych w Szczyrku przebywa obecnie 55 osób. Dom Kultury Huty Bankowej posiada 2 orkiestry, symfoniczną i dętą.

## Bratnia mogiła polskich lotników w powiecie gorlickim

Jak donosiliśmy, w nocy z dnia 17 na 18 sierpnia, 1944 r. spadł we wsi Olszyn pow. gorlickiego samolot angielski z polską obsługą. Obecnie podajemy nazwiska bohaterów lotników, którzy zginęli śmiercią żołnierską w walce z dwoma samolotami niemieckimi. 1) oficer pilot Tadeusz Ferenc, ur. 17.I 1917 r., 2) plut. pilot Brunon Malejko, ur. 10.V 1917 r., 3) kpr. Jan Florkowski, ur. 16.VII 1920 r., 4) st. strz. Bernard Michnowski, ur. 22.III 1923 r., 5) szer. Józef Dudziak, ur. 28.III 1924 r. oraz 6) oficer Wiolurski Tadeusz.

Wszyscy wymienieni zostali pochowani na cmentarzu wojskowym w Olszynie, a licznie pozostawione dokumenty i pamiątki (medaliony z fotografią kobiety, sygnet, listy, medaliki, książeczki wojskowe i t. p.) są w posiadaniu gospodarza Puzyka Maksymiliana z Olszyn oraz Lisa-Rapaly Stanisława z Gorlic.

Pow. Rada Narodowa w Gorlicach postanowiła zabezpieczyć miejsce wypadku samolotu i wzniesić tam pamiątkowy krzyż, ozdobiony śmigłami z rozbitego płatowca.

## Pierwsza wystawa przemysłowa otwarta będzie 25 września w Lublinie

W dniu 25 b. m. nastąpi w Lublinie uroczyste otwarcie pierwszej wystawy przemysłowej i Targów Lubelskich, zorganizowanych przez Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej.

## 16 milionów litrów spirytusu wyprodukowały gorzelnie rolnicze

W roku gospodarczym 1944/45 było czynnych około 700 gorzeln rolniczych, które wyprodukowały ogółem przeszło 16 milionów litrów spirytusu. W bieżącej kampanii produkcyjnej będzie czynnych przeszło 1000 gorzeln rolniczych. Plan produkcji spirytusu w gorzelnach rolniczych na rok gospodarczy 1945-46 przewiduje 40 milionów litrów surówki, co stwarza zapotrzebowanie na ziemiaki w wysokości 4 milionów kwintali.

## Ministerstwo Rolnictwa wszczęło dochodzenie

W związku z naszą notatką z dnia 23 sierpnia r.b. o zbożu, gnijącym w stertach, Ministerstwo Rolnictwa komunikuje nam, że „w sprawie opóźnienia omłotów w majątkach państwowych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządziło przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego w stosunku do winnych w tej sprawie”.

## Felczerzy domagają się praw lekarskich

Znaczna część ludności polskiej, zwłaszcza mieszkańcy prowincji, korzysta dziś jeszcze z pomocy lekarskiej felczerów. Ustawa z 1921 roku pozbawiała felczerów prawa awansu naukowego. Ustawa ta odmawiała prawa praktyki felczerom, którzy ten tytuł uzyskali po 1 lipca 1921 roku. Jasną jest rzeczą, że wielu doświadczonym starym felczerom wyrządza ta ustawa krzywdę.

Niedawno temu odbył się krajowy zjazd felczerów, na którym krzywda ta została poruszona. Delegatowi Ministerstwa Zdrowia dr. Richardowi, została przedłożona prośba zjazdu o przyznawanie tytułu lekarza — praktyka tym felczerom, którzy mają za sobą 25-letnią praktykę felcerską i szpitalną. Tytuł ten różniłby się od tytułu doktora medycyny, otrzymywanego po ukończeniu uniwersytetu. Delegat Ministerstwa przychylił się w zupełności do omawianego wniosku.

NASI CZYTELNICZY PISZA:

## Czesne i nauka

Poniżej przedrukujemy list nadesłany nam przez jednego z naszych czytelników o Głosu Ludu, — nie wątpimy, że treścią jego zajmą się odnośne władze szkolne.

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Ponieważ „Głos Ludu”, jest pismem, które stosunkowo najbezpośredniej walczy ze wszelkiego rodzaju nadużyciami i nonsensami w naszym życiu społecznym — podaję poniżej fakt, który — wydaje mi się — nie powinien przejść bez echa.

Od dłuższego czasu mówi się i pisze dużo na temat udostępnienia nauki szerokiemu ogółowi, oraz na temat wyrównania luk w nauce młodych ludzi, — luk które spowodowało pięcioletnie okupacji. Otóż jak realnie wygląda to udostępnienie nauki w Skarżysku-Kamiennej:

Mam dwadzieścia kilka lat. Z chwilą gdy zaczęła się wojna uczeszczałem do pierwszej klasy licealnej. W czasie wojny zostałem przez „arbeitsamt” zmuszony do pracy na kolei. Obecnie, jakkolwiek nie miałem nigdy zamiaru pracować w tym fachu, uważając, że obowiązkowo obywatela jest stosować się do dekretów państwowych, w dalszym ciągu na koleji pozostałem. Zarabiam miesięcznie ok. 600 zł plus przydziały żywnościowe. Żyję, ponieważ pomagają mi rodzice.

Służba pozostawiła mi trochę wolnego czasu, to też postanowiłem użyć go na uzupełnienie nauki.

Gimnazjum w Skarżysku-Kamiennej organizuje właśnie kursy dokształcające które obejmują zakres nieukończonych przeze mnie liceum.

Pragnąc mieć świadectwo z ukończenia liceum, a tym samym możliwość dalszej nauki, z chwilą zdemobilizowania kolei, wróciłem się do dyr. gimnazjum w Skarżysku-Kam. ob. Dąbrowskiego.

Ob. Dąbrowski, wysłuchawszy mojej prośby, oświadczył: kurs pierwszej licealnej kosztuje... 45 tysięcy złotych. Trwa trzy miesiące. Opłatę 45.000 zł. dzieł się równomiernie między tych, którzy na kurs będą uczęszczać. Z tym, że przyjmuje się za przeciętną 50 uczniów.

Jak z tej informacji wynika nauka kosztowałaby mnie, jeśli będzie odpowiednia liczba uczniów, ok. 300 zł. miesięcznie — lub więcej, bo jeśli w międzyczasie ktoś ubędzie pozostali mają pokryć sumę brakującą do 45-ciu tys.

Rzecz prosta zarabiając nie wiele więcej ponad to, co kosztuje nauka miesięcznie w gimnazjum w Skarżysku — z nauki muszę zrezygnować. Choćby nawet zapłacić te 300 zł., to pensja moja nie starczy już na podręczniki, czy zeszyty.

W podobnej sytuacji, jak ja, znajduje się w Skarżysku znacznie więcej młodych ludzi.

Czy naprawdę nie można nam udostępnić nauki w pełnym tego słowa znaczeniu?

Proszę ob. redaktora o zainteresowanie się sprawą — łączę w imieniu swoim i kolegów wyrazy szacunku.

H. D.

(nazwisko znane redakcji)

## Nowe zbrodnie niemieckie wykryto na Dolnym Śląsku

W tych dniach nasze władze przemysłowe przejęły na Dolnym Śląsku hutę miedzi „Wiesau”, znajdującą się w powiecie bolesławickim, o 40 km. na zachód od Lignicy. Huta ta budowana była przez Niemców w ostatnich latach wojny w kolosalnym pośpiechu. Przy budowie zatrudnieni byli jeńcy wojenni i robotnicy zagraniczni w takich warunkach, że codziennie padało dziesiątki trupów z wycieńczenia lub z rąk nadzorców.

Budowę huty przypięcilo życiem 6 tys. jeńców i robotników przymusowych, którzy pochowani zostali w masowych grobach w pobliżu huty.

# Dzień Warszawy

CO ZOBACZYMY NA SCENIE



Powołana swego czasu Komisja Repertuarowa przy Wydziale Repertuarowym Ministerstwa Kultury i Sztuki została ostatnio zreorganizowana na nowych podstawach.

W skład jej wchodzi obecnie 5 osób, w tej liczbie Naczelnik Wydziału Repertuarowego 2 przedstawicieli literatury, 1 reprezentant krytyki i 1 reżyser.

Do Komisji wpłynęło około 80 nowych sztuk autorów polskich. Z utworów przestudiowanych zakwalifikowano dotychczas 26 sztuk. Wśród nich należy wymienić m. in.: Marcelliny Grabowskiej — „Przed świtem” Jerzego Zawieyskiego — „Masław” Hieronima Morstina — „Penelopa” Krystyny Grabowskiej — „Promieniści” W. Karczewskiej — „Przejrzały oczy nasze” Haliny Buczyńskiej — „Obcym wstęp wzbroniony” A. M. Świąńskiego — „Legenda o mądrym mezu” Jadwigi Szczawiejowej — „Niebo bez gwiazd” Ireny Krzywickiej — „Życie mimo wszystko” Wandy Śliwiny — „Macerzystwo panny Jadzi” Władysława Gackiego — „Ponowa” pzeróbka „Faraona” Prusa

## KONCERT W ŚWIETLICY IM. ŻEROMSKIEGO

Staraniem Kierownictwa Świetlicy im. St. Żeromskiego przy ul. Narbutta 8 odbędzie się dnia 23 b. m., o godz. 16, bezpłatny koncert z udziałem amatorskiego zespołu tułejkiej świetlicy.

## TRANSPORT DO SZCZECINA

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Warszawie — podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 2 października b. r. odjedzie z Warszawy transport przesiadkowy do Szczecina.

Zapisy przyjmuje Oddział Warszawski P. U. R., Mokotowska 5, oraz wszystkie punkty werbunkowe Działu Transportowego w granicach kompetencji Oddziału — codziennie w godzinach urzędowych.

## KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Dnia 14 września b. r. ukonstytuowała się Centralna Stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych — Wydział Akademicki. W skład komisji wchodzi: OM TUR — kol. Dorosz Pankiewiczówna; ZWM — Wróblewski, Wojeńska; ZMW „Wici” — Zazula, Chomko; ZMD — Łapińska, Wojdak. Sekretariat Komisji mieści się w lokalu ZWM przy ul. Dworskiej 3.

Dnia 19 września delegacja C. S. K. P. O. M. — W. A. złożyła wizytę ob. wice-ministrowi Bienkowskiemu, podczas której omówiono i rozwiązano wiele palących problemów.

## WYMIANA WALUT W ORBISIE

Państwowe Przedsiębiorstwo Polskie Biuro Podróży „Orbis” uruchamia z dniem 24 września 1945 r. kantor wymiany walut obcych w Oddziale „Polonia”, przy Al. Jerozolimskich.

## WOLNE POSADY DLA NAUCZYCIELI

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zawiadamia, iż w związku z nową organizacją szkolnictwa średniego i otwarciem w województwie warszawskim szeregu szkół państwowych, samorządowych i miejskich są do objęcia posady nauczycieli wszystkich przedmiotów.

Najbardziej poszukiwani są nauczyciele języka polskiego, matematyki, geografii, biologii i wychowania fizycznego.

O zatrudnienie ubiegają się mogą również kandydaci nie posiadający pełnych kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Marszałkowska 6, IV piętro (od godz. 10—13).

## REPERTUAR

### TEATRY

Warszawa, Marszałkowska Nr. 81. Codziennie o godz. 18-ej „Obcym wstęp wzbroniony”, reportaż sceniczny H. Buczyńskiej

Praga, Zamojskiego Nr. 50. Codziennie o godz. 18-ej „Przeprowadzka” K. Rosztrowskiego

Teatr Rewii Zygmuntońska 8 gra codziennie wesołą rewię p. t. „Prawo do śmiechu” z udziałem Zmichorowskiej, Wicherskiej, Burzyńskiej, Piotrowskiego, Chomentowskiego, Młynarczyka i innych. Początek przedstawień o godz. 19, w niedzielę i święta 17 i 19.

### KINA

„ATLANTIC”, Chmielna 33, „Berlin” oraz „Parada Zwycięstwa”

„POLONIA”, Marszałkowska 56, „Berlin” oraz „Parada Zwycięstwa”

„TECZA”, Żolibórz, Suzina 4, „Tęcza”, film radziecki.

„SYRENA”, Praga, Inżynierska 2, „Ona broni ojczyznę”, film radziecki.

### KALENDARZYK TEATRALNY

Sobota, Sala E. Wedla (Zamojskiego 26). Dziś występ Miry Zimińskiej i St. Rachonia, Pocz. o g. 19-tej.

Niedziela, Sala E. Wedla (Zamojskiego 26). Dziś występy Miry Zimińskiej i St. Rachonia o g. 17 i 19-ej.

# Politechnika Robotnicza Stolicy

rozpoczyna pracę 1 października

Powstała na zasadzie porozumienia międzypartyjnego Politechnika Robotnicza uruchamia z dniem 1 października wykłady na 4 wydziałach: mechanicznym, elektrycznym budowlanym i chemicznym. Do Politechniki przyjmowani

## Uruchomienie Wyższych Kursów Nauczycielskich

Dla nauczycielstwa szkół powszechnych uruchamia Ministerstwo Oświaty jednoroczne Wyższe Kursy Nauczycielskie, traktując je jako pierwszy rok studiów Wyższej Szkoły Pedagogicznej (wzgl. Instytutu Pedagogicznego). Kursy odbywać się będą w Krakowie, Łodzi, Katowicach, Toruniu i Poznaniu. W każdym z powyższych miast zostały poszczególne przedmioty połączone w grupy (po 2), a więc: I. w Krakowie — I język polski

z historią lub śpiewem, II biologia (z fizyką i chemią) z wych. fiz. lub geografią, III matematyka z rysunkiem lub zajęciami praktycznymi, w Łodzi — I geografia z matematyką, w Katowicach — I biologia (z fizyką i chemią) z wych. fiz., II rysunki z zajęciami praktycznymi, w Toruniu — I język polski z historią lub śpiewem, w Poznaniu — I matematyka z fizyką i chemią.

są robotnicy w wieku od 18 do 50 lat o ukończonej szkole powszechnej i mogący się wykazać przynajmniej dwuletnią pracą zawodową. Nie posiadający świadectwa ukończenia szkoły powszechnej muszą poddać się egzaminowi w tym zakresie. Nauka jest bezpłatna, utrzymana na poziomie gimnazjum zawodowego i podzielona na dwa kursy. Pierwszy ogólny trwać będzie 9 miesięcy, drugi fachowy — 6. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, równocześnie w dwóch punktach, a więc w Warszawie przy ul. Sandomierskiej 12 (boczna Rakowiecka) i na Pradze przy Grochowskiej 231 w godzinach popołudniowych od 17-ej do 19-ej względnie 20-ej.

Zapisy trwają do końca b. m. w sekretariacie przy ul. Wileńskiej 31, III piętro w godzinach od 9-ej do 14-ej, gdzie można zasięgnąć informacji.

## Nadużycia przy wydawaniu kartek żywnościowych

Biuro Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu wydelegowało w teren 26 inspektorów, którzy przeprowadzają w danej chwili kontrolę wydanych kartek żywnościowych przez urzędy aprowizacyjne.

W wyniku pierwszych, nadeszłych już do Biura Kontroli meldunków okazało się że w szeregu wypadków urzędy aprowizacyjne wydały nadmierne ilości kartek żywnościowych.

W myśl odpowiedniego okólnika Ministerstwa zachodzą w danym wypadku następstwa z tytułu art. 264 KK. podlegające karze do 5 lat więzienia.

## Mira Zimińska w sali Wedla

Występ Miry Zimińskiej, pierwszy raz po wojnie, to nie jest zwykła impreza to — wydarzenie artystyczne. Z „Trzech muskieterek” złotego okresu polskiego kabaretu i „Terackiego (Zimińska s. p. Pogorzelska i Ordonówna (Mira Zimińska posiadała największą pędę artystycznego” obok aspiracji czysto scenicznych.

Usłyszymy Mirę Zimińską w Sali E. Wedla (Praga, ul. Zamojskiego 26) w sobotę dn. 22 b. m. o g. 19 i w niedzielę dn. 23 b. m. przy współudziale: St. Rachonia (skrzypce), prof. T. Sygietyńskiego (fortepian) i prof. T. Wojtaszewskiej (fortepian)

Występom Miry Zimińskiej udzielił swego protektoratu MINISTER KULTURY i SZTUKI, ob. WLADYSLAW KOWALSKI. Dochód z występu sobotniego przeznacza Mira Zimińska na wdowy i sieroty po poległych uczestnikach walki zbrojnej z Niemcami najędźcą, do dyspozycji Związku.

# „PRZEPROWADZKA”

w Teatrze Powszechnym

Przeprowadzka należy do słabszych utworów dramatycznych Karola Huberta Rosztrowskiego. Jest to druga część i dalszy ciąg „Niespodzianki”, której kulminacyjnym punktem jest morderstwo rabunkowe, popełnione przez matkę na synu-reemigrancie z Ameryki, dla umożliwienia studiów drugiemu synowi. Frankowi, — bohaterowi „Przeprowadzki”.

O zbrodni tej dowiadujemy się w 1-ym akcie „Przeprowadzki” z ust siostry Franka — Zośki. Do tej chwili ciąży nad bohaterami sztuki jakiś antyczny fatum, którym znaczeni są bohaterowie starożytnego dramatu greckiego. Ujawnienie zbrodni rozwiewa atmosferę niesamowitości, otaczającą postacie Franka i Zośki. Odtąd akcja toczy się już bez niespodzianek. Pewien bogaty, starszy pan chce poprosto kupić młodszą Zośkę, ażeby mu osładzała ostatnie dni życia. Dla tego celu udaje mu się nawet pozyskać zmaltretowanego nieszczęściarzem i niedźcą brata Zośki. Frank, który — przez wzgląd na hańbę, jaka okrywa jego rodzinę — odmówił siostrze uczciwemu robotnikowi Felkowi — daje się skusić obietnicą dobrobytu. Felek kocha jednak Zośkę naprawdę i to kocha z wzajemnością. Udaremnia więc plany starszego pana, wyciąga Franka z moralnego błota, w jakie popadł, i zabiera go razem z ukochaną Zośką ze splunkni Ciepeliów.

„Przeprowadzka” kończy się symboliczną sceną przeprowadzki do nowego mieszkania na nowe życie. Cały ciężar przeprowadzki spoczywa na barkach jej inicjatora — jedynej zresztą w sztuce pozytywnej postaci — Felka, który, dźwigając walizy, opuszcza ostatni mieszkanie Ciepeliów. Autor, kierując się wyłącznie prawdą psychologiczną, nie liczy się zupełnie z prawdą społeczną i warunkami społecznymi. Frank szarpie się i buntuje, ale przedtęko czemu, czy komu — niewiadomo. Ten brak postawy społecznej jest największą wadą sztuki. Czołowe postacie „Przeprowadzki” wypadły z tego powodu fałszywie. Felek jest robotnikiem tylko dlatego, że autor wyznaczył mu funkcję noszenia cegieł. — Wcale jednak nie myśli ani reaguje po robotniczemu, tak samo jak mentalność Franka całkiem nie przypomina chłopackiej. A „chłopskość” Zośki polega chyba wyłącznie na używaniu formy „matula mówili”.

Niczym nieuzasadniona jest również nieoczekiwana szlachetność starszego pana. Aczkolwiek stara się z uporem przez dłuższy czas zdobyć Zośkę — gotów jest w końcu zapłacić całą sumę, nie wżamian nie otrzymując. Kiedy to nastąpiła w starszym panu taka wspaniała przemiana duchowa?

Prawdzie natomiast pokazane jest środowisko mieszczańskie krakowskich Ciepeliów. Z ich mieszkania zleje się stęchlizna moralna. Realistyczne postacie Ciepeli i Ciepeliowej są naprawdę kr-

we i dlatego omal że przesłaniają głównych bohaterów sztuki. Jest to najmocniejsza pozycja utworu, bo już pokój, który Ciepeliowie odnajdują zdeklasowanej biedocie, zrobiony jest według szablonowych „cygańskich” wzorów (szczególnie postać kryminalisty-eleganta).

Teatr Powszechny wystawił „Przeprowadzkę” starannie. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa reżysera Zygmunta Bończy-Tomaszewskiego, który gra zarazem rolę Franka. Przekonywująco wypadła metamorfoza z potulnego baranka w despotycznego wybuchowego mężczyznę. Rolę robotniczą Felka zagrał żywo i bezpośrednio utalentowany aktor Czesław Kalinowski. Nieco życia w papierową postać Zośki tchnęła Maria Piasecka. Była naprawdę nieporadna i nieszczęśliwa Julian Łuszczewski gra starszego pana z opanowaniem i umiera. Dobraną parę krakowskich tyków stanowią Franciszek Dominiak w roli pantoflarza Ciepeli i Irena Obarska w roli tyranizującej męża Ciepeliowej. Oboje są groteskowo śmieszni. Ukazują brzydotę moralną drobnomieszczańskiego środowiska. Dominiak jest kapitalny w scenie poobiedniej drzemki, ale jego rola należy do t. zw. ról — samograjów. Obarska miała do wykonania zadanie trudniejsze, któremu jednak sprostała. Poprzez powłokę śmieszności i brzydoty przeliterują rysy cierpiącej kobiety.

Dekoracje Adama Jabłońskiego są w 1-ym akcie odpowiednim tłem do akcji, rozgrywanej się na budowie. W akcie 2-gim i 4-tym zgęszczają panującą w domu Ciepeliów atmosferę duszyczyny.

Jan Gniadowski

# KAZACHSTAN — KRAJ WIELKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Istnieje w Związku Radzieckim kolej, łącząca Moskwę z Alma - Atą, serce Rosji z krańcami Średniej Azji. Kolej ta przechodzi przez rozległe, mało zamieszkałe równiny południowego Kazachstanu.

Republika Kazachska, zajmująca blisko 8 miliony km. kw., rozciąga się od Wołgi do gór Altaju i od odnogi Himalajów, gór Tian-Szań do kolei syberyjskiej na północy. Kazachstan zamieszkuje około 8 milionów Kazachów.

Zycie równin kazachstańskich zależy od obecności wody. Dlatego też na wiosnę pokrywa je szmaragdowo - zielony kobierzec soczystej trawy, opatrzonej jak okiem sięgnąć różnokolorowymi kwiatami. Wiednie, usycha to wszystko w letnie miesiące upałów i posuchy. Na jesieni zaś wraca na nowo żywy, zielony kolor krainy.

Lasów w Kazachstanie naogół brak. Na południu gdzie niegdzie tylko spotyka się zarośla z powyciężanych pni, t. zw. saksauhu. Brak budulca to wielki kłopot Kazachstanu. Domy, ogrodzenia stawia się tu z cegiełek, zrobionych z gliny, zmieszanej ze słomą.

Obok stepów, rozpościerających się przeważnie na północy, na których pasą się tysiączne stada bydła, wielbłądów, owiec, koni — Kazachstan północny ma rozległe, urodzajne przestrzenie czarnoziemiu. Bardzo dobrze rodzi tu pszenica, olbrzymie zapasy której dobrze przysłużyły się Związkowi Radzieckiemu w latach wojny.

Na południu Kazachstanu ciągną się pułstynie i półpustynie.

Bezłitośnie praży słońce. Miesiącami nie ma ani jednej chmurki na niebie. Temperatura w cieniu dochodzi do 47 stopni, przy czym powietrze jest tak suche, jak gdyby w pobliżu działał jakiś olbrzymi, rozpalony piec. Piasek jest tak rozgrzany, że można w nim upiec jajko. Deszcze są rzadkością i ziemia głęboko pod powierzchnią wysycha.

Zimy znowu są tu ostre z przejmującym, mroźnym wiatrem. Rośliny tych okolic w rezultacie wielowiekowej ewolucji znoszą dobrze zimno i upał, jak również skrajną posuchę. Długie ich korzenie czerpią wodę z głębokich warstw ziemi. Dlatego też przestrzenie te stają się niezastępowane dla wielbłądów i owiec.

Głównym zajęciem Kazachów jest hodowla bydła, która nie tak dawno jeszcze temu zmuszała ich do koczowania. Za czasów radzieckich kilka milionów Kazachów przeszło na osiadły tryb życia.

Blizsze badania tych ziem wykazały, że zawierają one liczne złoża bogactw naturalnych. Tak nad morzem Kaspijskim wykryto poważne ilości ropy. Eksploatacja

ich rozszerzyła się szczególnie w latach wojny. Powstały tu liczne osiedla robotnicze.

Wykryto również bogate złoża miedzi i ołowiu. W związku z tym nad dużym jeziorem Bałchasz powstał i rozwinął się w latach wojny kombinat miedziany. Obok wyrosło miasto o pięknych budynkach i ogrodach.

Prowadzone na coraz to szerszą skalę badania geologiczne dają dobre rezultaty. Nowo odkryte złoża węgla, żelaza, złota, srebra, fosforytów, beryliów stanowią poważną bazę dla rozwoju przemysłu Kazachstanu.

Szczególnie ważne jest zagłębie węglowe Karagandy w półn.-wschodnim Kazachstanie. Jest to trzecie co do wielkości zagłębie w ZSRR. Górniczy Kazachy — to podstawowa kadra robotnicza republiki.

W 1943 roku spotkałam pewnego Kazacha, majora Czerwonej Armii, Abakumowa. Jak dziś pamiętam entuzjazm, z jakim opowiadał mi o swej dalekiej ojczyźnie i jej bogactwach, jak zapewniał, że w przyszłości wysunie się ona na przodujące miejsce w ZSRR.

Pochodził właśnie z Karagandy. Syn górnik, potem student politechniki. Studia przerwała mu wojna. Marzył i choć wierzył, że mu się to uda, po wojnie i ukończeniu studiów wrócić na pracę do kopalni.

Bogactwa Kazachstanu są wykorzystane dopiero w minimalnym stopniu. Tak na przykład poprzez nawodnienie tych ziem można je zamienić w sady i plantacje. W tym też kierunku idą wysiłki ludzi radzieckich. Wiele dziesiątków ty-

się hektarów ziemi wydarto już pustyni pod uprawę pszenicy, ryżu, bawełny, pod sady i ogrody. Niedawno temu prasa radziecka doniosła o nawodnieniu nowych 12.000 hektarów w t. zw. „Głodnym stepie”.

W okolicach Czymkentu, gdzie w pobliżu gór działa sztuczne nawodnienie, widać z okna wagonu olbrzymie pola bawełny, buraków cukrowych, pszenicy. Dużo miejsca jest pod uprawę winogron.

Im dalej na wschód, w kierunku gór, tym więcej sadów owocowych i pól uprawnych.

U stóp jednego z pasm górskich, między dwiema spływającymi z gór rzekami znajduje się stolica Kazachstanu Alma-Ata (Ojciec Jabłek, nazwana tak ku czci wspaniałych jabłek, stanowiących dumę jej mieszkańców).

Białe domy miasta toną w zieleni otaczających je sadów jabłoni. Na wiosnę całe miasto wydaje się jednym olbrzymim białoróżowym, kędzierzawym sa-

dem. Wzdłuż prostych, przecinających się prostopadle ulic rosną rzędy wysokich topoli. U ich stóp z leciutkim, sennym szmerem płyną „aryki” — kanały doprowadzające wodę z gór.

Alma-Ata to centrum kulturalne republiki. Już w ostatnich latach przed wojną miasto liczyło około ćwierć miliona mieszkańców, miało kilka teatrów, filharmonię, wyższe uczelnie i zakłady naukowe liczba których w całym Kazachstanie doszła do 19, filię Akademii Nauk ZSRR. Fabryki „konserw owocowych, tytoniowe, przemysłu skórzanego i inne rozwijały się z roku na rok.

Wojna 1941 roku przerzuciła do Kazachstanu, a w tym i do Alma-Ata znaczną ilość zakładów przemysłowych i tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi. Alma-Ata rozrastała się z dnia na dzień. Tak samo jak w całej republice, montowano nowe fabryki, rozmieszczano ludzi. Ze wschodu na zachód, w kierunku frontu płynął bez przerwy potok ludzi, uzbrojenia, żywności, tego wszystkiego, co miało przyspieszyć zwycięstwo nad wrogiem. Głębokie tyły Związku Radzieckiego, a w tej liczbie i republika Kazachska, przyczyniły się w dużej mierze do rozbicia hitlerowskich Niemiec.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIANO 20 sierpnia 1945 roku kartę rozpoznawczą Jana Pakulskiego. Warszawa, Biezuńska 1-53.

SPRZEDAWCÓW (przedstawicieli) prowincjonalnych poszukuje wytwórnia spożywczochemiczna. Warszawa, Walecznych 15.

LEKARZA, który 18 września jechał furą ul. Marszałkowską i powiedział pewnej pani, że przebywał w obozie z doktorem Zamkowym, proszę żona o podanie swego adresu, Żabkowska 42.

MATERIAŁY BUDOWLANE: deski, kantówki, cement, wapno, papy, lepiki, gwoździe — dostarcza na budowy INŻ. KWIATKOWSKI, WILCZA 23.

Personel kierowniczy i fachowy z firmy „VIGOR” — Bonifratejska 31 proszeni są zgłosić się: ulica Wielka 11 m. 25 — Napiórkowski.

### UWAGA

Wyższa Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina z dniem 1 września 1945 r. rozpoczęła naukę. Nauka obejmuje przedmioty specjalne i teoretyczne. Zapisy przyjmują kancelarie codziennie od godz. 10 — 15-tej

Centrala ul. Wileńska 15, Praga

Oddziały miejskie:

ul. Szpitalna 5, Warszawa.

ul. Polna 36.

ul. Walecznych 8, Saska Kępa.

Oddziały zamiejscowe:

Radość ul. Kościelna 47.

Piasieczno ul. Siemkiewicz.

Piastów ul. Brandta 2.

## OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej, jako Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Ziemi Odzyskanych, Przemysłu oraz Skarbu, z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie upłynięcia remanentów składów artykułów przemysłowych dla zasilenia funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziemi Odzyskanych.

W y z y w a się wszystkie władze, urzędy, organizacje, instytucje, aby bezzwłocznie podały zabezpieczone przez siebie, przejęte, nabyte, lub zbyte oraz zużyte, lub wywiezione wszystkie surowce półfabrykaty, materiały pomocnicze, wyroby półgotowe i gotowe z zakresu wytwórstwa i przetwórstwa papierniczego a znajdujące się po dniu 1 czerwca r. b. na terenach Ziemi Odzyskanych, t. j. ziem, które w dniu 1 września 1939 r. nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie winno zawierać dokładne dane co do ilości nazwy technicznych i handlowych wymiarów, wag i t. p.

a) w chwili przejęcia lub zabezpieczenia,

b) ilości i gatunki zbyte użyte, wywiezione z terenu o którym mowa

c) ilości i gatunki będące w posiadaniu sprawozdawcy w dniu sprawozdania.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy składów istniejących przy zakładach pracy i będących własnością tychże zakładów (fabryk).

Dane powyższe należy nadesłać w 2-ech egzemplarzach najpóźniej do dnia 30-go września r. b. do CENTRALI ZAOPATRZENIA I ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ŁÓDŹ ul. ŚRÓDMIEJSKA 11, listami poleconymi i to w ten sposób że egzemplarz II-gi winien być wysłany w 2 dni po wysyłce I-go egzemplarza.

CENTRALA Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego

Łódź, dnia 18 września 1945 r.

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, w związku z akcją rozdziału kartofli, wzywa składników, posiadających pojemne, suche i przewietrzone piwnice, — do składania ofert oświadczenia magazynowania i rozdziału kartofli. Oferty należy składać osobисто: S. P. B. Al. Stalina 37. Wydział Aproprowizacji, pokój Nr. 9 do dnia 25-go września r. b.

## POŁA GOJAWICZYŃSKA

25)

# STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

— Moja matka, wie pan — była w swej młodości robotnicą w fabryce koronek na Wołi. Mój ojciec poznał ją i pokochał gdy pracowała jako student jeszcze w tych takich konspiracyjnych kółkach oświatowych z przed tamtej wojny. Pobrali się już po jego powrocie z legionów. Żyłam w kręgu ich romantycznej miłości, bez żadnej innej rodziny. Rodzina mojej matki wymarła. Rodzina mojego ojca zerwała z nim stosunki. Byli szlachetni, ci moi rodzice i naiwni. Pewnego dnia, nad ranem, otworzyłam drzwi kuchni, kluczem który zabrałam w wieczora.

Przerwała: Nie, musiała to komuś wyznać, komuś powiedzieć. Czula jeszcze woń gazu i widziała złaczone kurezowo ręce rodziców. Na stoliku, przed fotelami leżała wczorajsza gazeta z podkreślonym pedantycznie przez ojca artykułem. W tym czasie prasa okupacyjna ciągnęła na słych łamach ponury proces rewizjonistyczny zbiegłego z kraju rządu. Czerwony ołówek ojca podkreślił to, zdejmując z niej winę tej śmierci. Poza tym ruchem

ołówka, ani słowa do niej. Obok, na podłodze leżała mapa „nowych granic Polski”, zamkniętej w granicach „Generalnej Gubernii”. Znajomi i przyjaciele orzekli, że pan radca, dawny bojowiec z pepeusu i żołnierz legionów — załamał się. Takie wypadki odejść towarzyszyły pierwszym miesiącom niewoli. Koronczarka, Wiktoria, odeszła z mężem, trzymając go kurczowo za rękę.

— Nikt nie wiedział, jak to było naprawdę. Tylko ja. Zostawili mnie bez słowa, żebym sobie żyła jak zechcę — rzekła gwałtownie. To jest sprawa między mną a nimi.

Odwrociła się i odeszła w stronę bramy, nie oglądając się już za siebie, bardzo smutna.

## ROZDZIAŁ VIII

Robotnicy już zaglądali na plac fabryczny. Stojąc wobec nieistniejącej hali głównej i wymachując z przejęciem ramionami, wypowiadali rzeczowe uwagi o stopniu zniszczenia maszyny, co leżały wewnątrz, skłębione, powyciężane i, zmieszane z gruzem. Kowal śledził ich z za firanki. Czego tu szukają. Jego wzrok wynałazy, jego oczy urodzonego mechanika usiłowały odczytać z ruchów ludzi ich zamiary. Dwóch ślusarzy. Dwóch jego najlepszych ślusarzy. A przecież nie odgadli

nicznego z tych rumowisk wewnątrz. Postali, pogadali i odeszli. Wychodząc z posesji zatrzymali się jeszcze przy starym pawilonie. Jeden z nich wciągnął się w wybity otwór okna i zajrzał do środka. Zaraz zresztą zeskoczył. — Figa — mruknął posepnie kowal. — Niema nic. Kaput.

Flora, usadowiona w zbyt kowalnym, ocalałym fotelu, nie przepuściła tej okazji. Co ma znaczyć ten bełkot?... Czy już nigdy nie nauczy się mówić po ludzku?... Doprawdy, wierzyć się nie chce, że jeździł zagranicę i studiował w Belgii. Ale cóż?!

— Kowalem byłeś i kowalem zostałeś. — Głupia.

Zamienili wymowne spojrzenia. Ale kowal nie był zawzięty, przechodził nad tym do porządku dziennego. Gdyby nie Flora, nie miałby do kogo ust otworzyć. Chwilami opadało go gadulstwo.

— Jestem zrujnowany! — oświadczył, osuwając się w drugi, gorszy fotel. Zrujnowany, naszczęć. Oplacałem się tym szwabom, żeby nie wywieźli maszyn. Nie mam pieniędzy, nie mam maszyn, budynki spalone. Moje meble!... A mieszkanie?... Straciłem wszystko!... — Jak ja cię rozumiem! — westchnęła współczująco Flora.

(d. c. n.)